

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opłatką: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 272.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 24 listopada 1931 r.

Rok XXV.

Korfanty wśród nas.

Przeżyliśmy dzień piękny i pożyteczny.

Policzyliśmy znowu i zacieśnili szeregi; rozpięliśmy wysoko chrześcijańsko-społeczny sztandar; pokrzepili ducha i ogrzali serca.

Sprawił to przyjazd i niedzielny pobyt wśród nas prezesa i senatora Wojciecha Korfantego.

Powitanie na dworcu.

Przybyłego rannym pociągiem w towarzystwie córki Marji sen. Korfantego powitał na peronie imieniem władz okręgowych Ch. D. prezes Leon Formański, mając przy boku p. Henryka Kaszubowskiego. Byli nadto obok innych osób obecni: imieniem robotników katolickich prezes Jan Cywiński, imieniem Chrz. Związków Zawodowych prezes Bięgoński z pp. Gordonem i Lisieckim; imieniem chrześcijańsko-demokratycznego klubu w naszej Radzie Miejskiej jego prezes Ignacy Kurdelski; imieniem Towarzystwa Czeladzi Katolickiej p. Franciszek Kowalski; imieniem naszego pisma obok prez. Formańskiego pp. Leszek Teska i Alfred Brandowski.

Idącego z wiązką kwiatów, przepasanego wstęgą o narodowych barwach słaskich, wręczonych przez pannę Monikę Cywińską — sen. Korfantego witali oklaskami i gromkimi „niech żyje!“ zgrupowani mimo wczesnej pory w przedsiönku i przed dworcowym gmachem nasi członkowie i sympatycy oraz młodzież.

Narady.

Po wysłuchaniu mszy św. u Fary — udał się prezes Korfanty do sali Sekretariatu Ch. D. przy ul. Dworcowej, gdzie już czekali członkowie Rady Okręgowej, prezesowie kół, między nimi przedstawiciel Inowrocławia oraz reprezentanci Ch. Z. Z. Przybyli również nasi chadecy druhowie z Grudziądza pp. inżynier Grabowski i Knopp.

Tu wysłuchał prezes Korfanty szeregu sprawozdań, jakie zapoczątkował prezes okręgowy Formański o naszym życiu wewnętrznym, jego najważniejszych przejawach, trudnościach i potrzebach — jak również i pięknych pytań, na które udzielił wyjaśnień i doświadczonej rad, mających dla nas znaczenie rozkazu. Szło głównie o **rozbudowę** naszego polityczno-społecznego ruchu, o **potężne pchnięcie naprzód** chrześcijańsko-demokratycznego kółka, o **wzmocnienie i udoskonalenie** kroczących z nami organizacyj zawodowych.

W stronę Strzelnicy.

Tymczasem już przed godziną 10 rano zaczęła płynąć w stronę Strzelnicy — fala ludzka. O 11-tej była wielka sala Strzelnicy wraz z galeriami i sceną, z której powiewały sztandary Ch. Z. Z. — **nabita mrowiem ludzkim, liczącym zwyż 3000 głów.** Daremnie otwarto jeszcze boczne sale — **przeszło 2000 osób** nie mogło się docisnąć; zgromadziło się jednak wytrwale w korytarzach jak i przed gmachem, by zamaniestować swoją **łączność i solidarność** z podniosłym dniem politycznym.

Zgromadzili się nie tylko tłumnie członkowie i sympatycy naszego stronnictwa — ale przybyli również przedstawiciele Narodowej Partii Robotni-



Tłumy publiczności przed „Strzelnicą“.

czej z posłem Faustyniakiem na czele; członkowie Stronnictwa Narodowego wraz z reprezentantami młodzieży Obozu Wielkiej Polski. Wśród zebranych zauważyliśmy również drogie nam zawsze duchowieństwo oraz licznie zastąpiony świat kobiecy. Z ramienia władz byli obecni kierownik II policyjnego komisariatu Sobkowski i asesor Starostwa Grodzkiego Dreas.

Prezes Korfanty na estradzie.

Punktualnie o godzinie 12 zjawia się na estradzie senator, witany długo nie milknącym grzmiotem oklasków i żywiołowymi wiewatami.

Akademję zagaja pozdrowieniem w Chrystusowe imię prezes okręgowy Formański, poczem wita w gorących słowach przybyłego wodza Ch. D. i drogiego gościa, wskrzesiciela narodowego du-

cha w polskiej krainie czarnych dżamentów, złączonej znowu z Macierzą. Zabiera głos sen. Korfanty i wygłasza dwugodzinne przemówienie, przykuwając i rozgrzewając słuchaczy, wtórujących głębokim i patryjotycznym wywodom huraganowymi oklaskami.

Przed 13 laty.

Mówca przypomina na wstępie, jak w roku 1919 podczas Powstania Wielkopolskiego przybył jako Komisarz Naczelnej Rady Ludowej na żądanie czynników międzynarodowych do okutej jeszcze Bydgoszczy. Przemówił przed frontem polsko-niemiecki i **pod groźcami mu bagnietami żołdaków pruskich** — dotarł do gmachu ówczesnej Rejencji na konferencję. Pracę tę nazywa dziś tkwiący po sżyję w sanacji „Dziennik Poznański“... sprzedawaniem ziemi Niemcom.

Nie o Ojczyznę — a o władzę idzie sanacji.

Chwila obecna, najeżona niebezpieczeństwami międzynarodowymi, wśród których Polska stoi bodaj że **osamotniona** — przypomina atmosferę przedrozbiorową.

Coraz zuchwalej wyciąga **niemiecki łupieżca nienasyconą rękę po Pomorze i Śląsk**, a ważka amerykańska figura senator Borał wtóruje tym zbrodniczym zamiarom, dyktator Włoch Mussolini prawi coraz głośniejsze o konieczności rewizji traktatów pokojowych, zaś sojusz sowiecko-niemiecki z pewnością się nie rozluźni.

W takiej groźnej chwili każdy naród wyrzesałby z siebie **największą jedność**, wydobyl na wierzchołki wszystkie siły, aby odeprzeć wroga, sąsiedzkie zakusy. Obóz sanacyjny jednak, jakby **niepomny niebezpieczeństwa i odpowiedzialności**, myśli jedynie, jak **ugrzęzłoby zdobytą gwałtem władzę** i zabezpieczyć sobie płynące z niej korzyści.

Pomajowe rozczarowanie.

Przez kraj przebiega nurt rozczarowania, niosący z sobą zwątpienie w narodową moc i przyszłość.

Kraj przeinacza się w **gospodarcze cmentarzysko**, czy to spoglądniemy na Śląsk, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, czy

na Bydgoszcz. Rosną kadry bezrobotnych — ubożęją wsie i miasta.

Nie wolno wołać, „że to wszystko tylko ponure odbłaski i skutki ogólnego światowego przesilenia“, zwłaszcza że gdy konjunktura sprzyjała, gdy płynęły miliony z zagranicy za eksportowany węgiel — naówczas sobie i opatrności rządów pomajowych przypisywano całą zasługę.

Nikt sprawiedliwy nie będzie w 100 procentach winić za polskie przesilenie dzisiejszego rządu — ale też nikomu nie wolno kłaść w tych samych 100 procentach wszystkiego na karb przesilenia powszechnego.

Rozrzutność z nieudolnością w parze.

Łatwo było rządzić, gdy pieniądze było wbród. Ale paliły one sanacyjne ręce jak u tego przystawionego biedaka, który nagle dojdzie do bogactw. **Rzucano pieniądzem państwowym na prawo i lewo**, nie pomnąc na ową biblijną przestrożę, że po latach tłustych następują chude. Czerwony arcyśnator Moraczewski wołał, że **pod słupki należałoby ciągnąć** tych ministrów, którzy by coś odkładali na gorsze czasy. Sumienne sprawozdanie **Najwyższej Izby**

Kontroli zebrało dużo kwiatków z tej fatalnej niwy rządzenia.

Dołącza się do tego nieudolność rządzenia, pokrywana szalem radosnej twórczości.

Państwową polityką rolą kładziemy ceny zboża — i **wiracamy w przepaść** polskiego rolnika.

Budujemy z wielkim rozmachem Mościce mimo, że objęty po Niemcach Chorzów w zupełności wystarczał na nasze potrzeby krajowe i jeszcze pozwał na wywóz zagranicę. Rezultat, że ani jedna ani druga fabryka nie ma wystarczającego zajęcia i zbytu.

Komornicy — to dziś jedyni bogacze w Polsce.

Rząd naciskał — niemieckim wzorem — na racjonalizację i amerykanizację przemysłu w Polsce. Rodzimego kapitału nie było, bo **bezprzykładna fiskalna śruba wytlaczała** wszelką gotówkę i uniemożliwiała jakiegokolwiek oszczędności. Dziś w Polsce chyba jedni komornicy są jeszcze bogaci, reszta pożyczka lub wysprzedaje się. I nasze fabryki, idąc za **złym podszeptem**, poczęły amerykanizować się **na kredyt**, nie pytając o rynki zbytu. Dziś gotowe zapłacić za **to bankrutem**.

Straty w Sowietach.

95% naszych wyrobów walcowanych idzie do Rosji — a kalkuluje i transakcje zawiera się według angielskiego funta, o którym krzyczano, tak buńczucznie, że jego załamanie się Polski nie dotyczy. Sowiety uzyskiwały kredyt 18-miesięczny, funt angielski spadł o 30%, kredytowa zdolność rosyjska maleje — a przemysłowcy nasi mają wybite portfele sowieckimi weksłami.

To wszystko są **opłakane skutki braku gospodarczego programu po stronie rządu** — ale kto o program ten śmiał pytać, był antypaństwowcem.

Jeszcze gorsze - straty moralne

Moralnych szkód **ukrytej dyktatury** wykazywać nawet nie potrzeba. Każda dyktatura, oparta o brutalną siłę fizyczną, uprzywilejowaną klikę i powszechną demoralizację, wiedzie do załamania się państwa, któremu rządzi. Nie budzi też zaufania zagranicą — czego dowodem **przyjaciółka Francja**, odmawiająca nam pożyczki do czasu uspokojenia i unormowania stanu kraju. Dyktatura nie może obejść się bez gęstej sieci szpiegowskiej — a w Polsce specjalnie otacza się tą pieczę ludzi, którzy **wbijali pale graniczne** — do znowu wolnej Ojczyzny.

Niech Kostek-Biernacki zaskarży.

Odrażającym przykładem dyktatury pozostanie **Brześć**. Szczytem wszystkiego jest to, że w procesie przeciw więźniom brzeskim — nie wolno **nawet wspominać** o Brześciu samym. Nie wolno mówić o katuszach i groźbach rozstrzelania na rozkaz i wolę jednostki wbrew kardynalnym fundamentom prawa. Niech Kostek-Biernacki skarży do sądu — a przeprowadzimy **druzgocący dowód prawdy**.

Kto o prawo walczy — nie złamie go.

O inną walczyliśmy Polskę — o Polskę znowu wolną, szanującą **prawo**,

godność obywatelską i ludzką — a przede wszystkim sprawiedliwą.

Walkę tę musimy poprowadzić dalej przeciw garści ludzi, którzy, dorwawszy się do władzy, utożsamiają siebie na wzór dawnej kasty szlacheckiej — z państwem i jego interesami. Musimy ją poprowadzić do zwycięstwa, ale legalnymi środkami, miarkowanymi nadto nakazami etyki chrześcijańskiej i moralności publicznej, bo kto za prawo walczy łamać go nie może.

Czuj duch!

Musimy czuć, bo dyktatury zalamują się czasem niespodzianie. Dzieje się to, gdy władza dyktatorska nie może już zapanować nad spiętrzonymi trudnościami, albo gdy z areny życia odchodzi bezpowrotnie jednostka, na jakiej wyłącznie nie wolno budować losu narodu.

Walcząc o powrót demokracji pamiętajmy, że demokracja to nie tylko obfitość praw obywatelskich — ale twardy mozoł i odpowiedzialność każdego za całość.

Po długo trwających oklaskach i okrzykach podziękował prez. Formański sen. Korfantemu za mowę, obecnym za powagę zgromadzenia, które zakończyło się odśpiewaniem potężnej pieśni „Boże, coś Polskę”.

W Locarno.

Wieczorem w przystrojonej sali Locarna odbył się na cześć sen. Korfante go wieczór towarzyski, który zgromadził przy dwóch wielkich stołach zwyczajnie sto osób ze wszystkich dosłownie sfer naszego miasta.

Znowu rozległy się gromkie oklaski na widok wchodzącego Korfante go, na którego cześć przemówił i pierwszy wznosił toast prezes okręgowy Formański, kreśląc w mocnych rzutach życiowe przeboje i niestarte niczem zasługi sen. Korfante go jeszcze pod knutem pruskim, a potem w wyzwolonej już Ojczyźnie.

Ks. proboszcz Skonieczny w kwiecistej mowie, nawiązując do postaci „Księcia Niezlomnego” słaawił odwagę cywilną, rzadką narodową cnotę, w Korfantym tak uwypukloną.

Darzony przez wszystkich szacunkiem i miłością poseł Faustyniak skreślił młodzieńcze nadzieje i pragnienia poświęcając już dziś generacji, nawoływał do popierania młodzieży, tej jutrzni narodu, wyrażając przekonanie, że Brześć przypieczętuje smutną kartę wyzwolonej Polski, która jest cenniejszą niż stokroć cenniejszym i wyższym ponad walkę o wpływy i programy.

Echem tych wzruszających słów było przemówienie p. Jerzego Czarneckiego, który imieniem młodzieży Obozu Wielkiej Polski złożył ślubowanie, że młodzież polska pójdzie jako awangarda w walce o Polskę katolicką i narodową nakreśloną przez prez. Korfante go.

Imieniem mieszkających w Bydgoszczy szczególnie dziś rozradowanych Górnoślązaków przemawiał p. Kuberek.

Prez. Korfanta w dłuższej odpowiedzi nakreślił drogi, świtające przed Polską, dla ocalenia której winny podać sobie ręce wszystkie stronnictwa, strzegące praworządności wielkich ideałów chrześcijańskich i narodowych tradycji polskich.

Nie zabrakło i słowa rymowanego. P. Władysław Konarski przypomniał sobie górne artystyczne chwile, deklamując z ogniem dzwiczny wiersz ułożony na powitanie sen. Korfante go przez p. Jana Kauczora; następny wiersz odczytał p. Aleksander Kiedrowski — a p. Ludwik Sosnowski, senjor towarzystwa odśpiewał własnego układu dowcipną satyrę na Brześć o kolendowym podkładzie.

Wśród sokollc.

Mimo późnej już pory — udał się senator Korfanta raz jeszcze do Strzelnicy, gdzie od godziny 5 odbywała się wenta Żeńskiego Sokoła. Pojawienie się jego wywołało radość na sali i ochocze manifestacje.

Choroba przeszkodziła we wzięciu udziału w wencie p. Teskowej, głównej jej protektorce i prezesse naszego Sokoła Żeńskiego.

ciąg dalszy procesu brzeskiego.

Dużo dymów, ognia - nic.

B. minister skarbu Czechowicz contra Bartel.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego” z 24-go dnia rozprawy).

47 chłopów zeznawało w sądzie jako świadkowie pos. Sawickiego.

Warszawa, dnia 20 listopada 1931 r. Dzień dzisiejszy przedstawia się najmizerniej. Zeznawało „tylko” 47-miu świadków, kmotków z Wileńszczyzny i pow. białostockiego, których zawezwał poseł ze stronnictwa chłopskiego osk. Sawickiego. Były to typowe chłopskie opowieści. Na pytania obrony odpowiadano zawsze „tak”, zaś na pytania sądu i prokuratora ostrożni chłopkowie odpowiadali: „nie”.

Zato dużą sensację wywołał w kuluarach sądowych list b. ministra skarbu Czechowicza, który ogłosił w prasie list otwarty przeciwko p. Bartlowi, prostując jego zeznania.

P. Czechowicz stwierdza, że chciał przedłożyć zamknięcia budżetowe, jednak przeszkadzano mu w tem, dlatego też już 16 listopada 1928 r. zgłosił dymisję, został jednak w rządzie na prośbę Bartla i dopiero wtedy, gdy Sejm przyjął do wiadomości oświadczenie premiera, iż rząd przedłożył kredyty dodatkowe. Śmiem twierdzić — powiada dalej p.

Czechowicz, że jeszcze przed zapadnięciem uchwały Sejmu o postawienie mnie w stan oskarżenia, możliwym było przedłożenie Sejmowi dodatkowych kredytów uzgodnionych z zamknięciami rachunkowymi. Jednak premier Bartel tego nie uczynił, a jednocześnie sprzeciwił się złożeniu przezemnie sprecyzowanej obietnicy w tym przedmiocie. Te konsekwencje, jakie na mnie spadły, u poważały mnie w zupełności do ujawnienia przed Komisją Budżetową przytoczonych faktów itd.

Podobno obrona postanowiła zawezwać p. Czechowicza na rozprawę w charakterze świadka, a w dalszej konsekwencji przesłuchanoby po raz drugi na powyższe okoliczności również p. Bartla, poczem mogłoby dojść do konfrontacji między p. Bartlem a Czechowiczem.

Drużyna sensacyjna wiadomość: oto minister - marszałek zawezwał do siebie ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego, rozmowa ta dotyczyła zeznań gen. brygady Kukiela, który oświadczył w sądzie, iż pułk Pieracki, obecny minister spraw wewnętrznych robił w 1925 r. gen. Sikorskiemu propozycję dokonania zamachu stanu.

Wiele świadków, wiele wesołości, ale mało treści.

Listę świadków, których powołał poseł ze Stronnictwa Chłopskiego osk. Sawicki, rozpoczyna św. Świstun, który szeroko opowiada o wiece w Krzemienicy i o przemówieniu posła Sawickiego.

Adw. Ujazdowski: Czy poseł Sawicki jest zwolennikiem kościoła katolickiego?

— Nie, jest przeciwnikiem, zwalcza go...

Na sali wesołość. Świadek, widząc, że niechcący „nawarzy piwa” — poprawia się i powiada: nie, jest zwolennikiem kościoła katolickiego... chciałem powiedzieć, że jest przeciwnikiem kościoła narodowego. Bronił wiary, ale ganił księży. Był wielkim wielbicielem konstytucji marcowej.

Przewodn.: Czy wysyłał może rząd, policję, czy miejscowego proboszcza ks. Malinowskiego na latarnię?

— Nie, u nas latarni nie było!.. Na wiecu w Borozowie, czy w Rosi wspominał coś o latarniach dla tych, którzy łamią prawo i że obecnie, jakby ktoś chciał zrobić zamach, to go spotkać może latarnia.

Widły i kosy bajką.

Świadek Antoni Trochim z Sokółki pow. białostockiego przy ustalaniu personalij odpowiada: ja pracuję przy rodzinie i wogóle społecznie. Świadek opowiada jak to na różnych wiecach Sawicki „nigdy nic nie powiedział, nie mówił ani o latarniach, szubienicach, galeziach, ani też o widłach i kosach.

Adw. Ujazdowski: Czy był terror wyborczy?

— Terror był dość straszny, powiem sam o sobie, co było w Lipówce. Gdy przyjechałem tam, żeby pomówić z gospodarzami, żołnierze otoczyli domostwo z granatami. Powiedzieli mi: pan jesteś aresztowany. Odprowadzili mnie i zaczęli bić kolbami. Wołali przytem: bić tych!..

Św. Walko Alfons: Opowiada, jak to Sawicki tak pięknie mówił na wiecach, występując w obronie prawa!..

Prokurator: Acha, tak pięknie mówił, że aż wlec mu rozwiązano.

Św. Konstanciu opowiada, jak po rozwiązaniu wiecu policja wpadła z szaszkami, tj. z szabłami, jak kobiety zaczęły płakać i krzyżeć, a Sawicki ich uspakajał.

Świadek Franciszek i Antoni Kruk byli zaprzysiężonymi słuchaczami wieców Sawickiego, jeżdżąc po całym powiecie. Uchowaj Boże — powiadają — aby nasz poseł źle się odzywał o rządzie

dziów, gdy z namaszczeniem powiadał. Nawet policja mówiła o Sawickim, że dobrze mówi.

Św. Wiśniewski nie słyszał, aby Sawicki miał wołać: księży powywieszaj na latarniach.

Św. Radziejewski, mówiąc o rozwiązaniu wiecu Sawickiego — powiada z ubolewaniem — „wielką nieprzyjemność nam zrobiono”.

Św. Woroniecki Franciszek na wszystkie pytania odpowiada przecząco. Prokurator zwraca się do niego: ależ Sawicki musiał przecież coś mówić... Świadek stoi bezradny. W końcu prosi sąd o zwrot kosztów podróży.

Św. Niedźwiedzki, Piotrowski oświadcza uroczyście: uchowaj Boże, aby poseł Sawicki mógł co źle mówić.

Św. Szablak lituje się nad oskarżonym, iż mu wiece policja rozwiązywała.

Św. Gutowski i św. Wasilewski oświadcza, iż Sawicki do nich przemawiał o dużych podatkach i tłumaczył im, że zboże jest tak tanie i dlatego tak im ciężko płacić owe podatki. Na zapytanie przewodniczącego, świadek odpowiada dokładnie, iż wiec Sawickiego odbył się 5 czerwca 1930 r. Natomiast nie umie nawet w przybliżeniu powiedzieć o rzeczy ważniejszej — kiedy odbyły się wybory.

Św. Gryniowski opowiada o Sawickim, który na wiecu był tłumaczem prasy sanacyjnej, która pisała wówczas: będziemy rządzić pałką.

Szkoda czasu i afłasu

Św. Gajewski na żadnym wiecu nie był i oskarżonego nie zna. Obrońcy Sawickiego są skonsternowani. Przewodniczący oburza się, iż niepotrzebnie naraza się skarb państwa na wydatki.

Św. J. Ostaszewski opowiada, jak Sawicki chciał zważyć rząd za pomocą kartki wyborczej.

Św. Tomaszek nie pamięta, aby Sawicki mówił o kosach i widłach. Mówił natomiast, iż ciężka wypracowana ręka chłopska winna chwycić za kartkę wyborczą...

Św. Świstun (drugi z kolei) opowiada, jak na wiec Sawickiego przyszły kołbety z trzeciego zakonu św. Franciszka i obrzuciły go zgniłymi jajami. Działo się to w Krzemienicy. A gdy Sawicki przeniósł obrady do innej sali, ks. Malinowski, miejscowy proboszcz kazał bić w dzwony, aby zagłuszyć jego słowa.

Św. Lauksza opowiada o tem samem. Gdy tak dzwony dzwoniły, Sawicki miał powiedzieć: patrzajcie chłopci, ostatni grosz daliście na dzwony, a teraz nie dadzą wam wysłuchać przemówienia poselskiego.

Św. Zamojczyk zastrzega się, aby Sawicki kiedykolwiek napadał na księży, Tylko te dzwony tak dzwoniły i wciąż dzwoniły...

Św. Turaszkiwicz opowiada, iż na wiecu w Rosi Sawicki nie mówił ani o rządzie, ani o Pilsudskim, ani o wyborach, ani o konstytucji. Wogóle powiada świadek — Boże zachowaj, nie mówił nic złego.

Św. Oszmian pamięta tylko, jak Sawicki mówił o kryzysie. Po tem Sawicki, broń Boże, nic nie mówił, ani o policji, ani o dyktaturze.

Św. Walko Teodor pamięta, że wiec Sawickiego odbył się 10 czerwca. Natomiast nie wie, kiedy odbyły się wybory, bo jest niepiśmienny... Sawicki miał mówić: życie sprawiedliwie, dobrze pracujcie, wujemnie się szanujcie! W tem miejscu sala już żywiołowo zaczyna rozbrzmiewać śmiechem. Prokurator Rauze zapytuje się, jaki jest pierwszy miesiąc każdego roku. Świadek odpowiada: jestem niepiśmienny, znam tylko czerwiec i kwiecień (miesiące, w których

miał wiece Sawicki), poza tem świadek innych nazw miesiąca nie zna, bo jak powiada — jest niepiśmienny.

Sam oskarżony się rumieni.

Św. Poczubutt chwali sobie bardzo wiece Sawickiego.

Św. Świstun (trzeci z kolei) wyrzucił prawdę w oczy, mianowicie, iż Sawicki na wiecu mówił: ci, którzy łamią konstytucję winni wisieć na latarni. Nauczycielom zaś, którzy są przeciwni chłopom — trzeba wsadzać szpilki w... Świadek wstydzi się dokończyć zdania. Sawicki robi się czerwony, zaś jego adwokat podpowiada świadkowi: czy Sawicki nie mówił, iż historia zna przykłady wieszania tych, którzy łamią prawo? Pytanie to wszyscy przyjmują z połaźliwym uśmiechem.

Św. Chojnacki niczem się nie zgorzyszył, słuchając przemówień Sawickiego i powiada po łacinie: Taki jest Vox populi, a vox populi jest vox Dei, że Sawicki zawsze dobrze mówił.

Św. Abramowicz wychwala pod niebiosa swego chłopskiego posła.

Św. Gruszewski stwierdza, że o żadnej polityce na wiecach politycznych, poseł Sawicki nie mówił.

Św. Brzostowski stwierdza, że nie poseł Sawicki mówił o ministrach, jako o złodziejach, ale sam p. Pilsudski.

Św. Uleczko zawsze dziwił się, iż Sawicki tak łagodnie przemawia.

Św. Bender pasuje Sawickiego na wyznawcę Tolstoja, który powiada: nie sprzeciwiać się złu. Otóż — zdaniem świadka — Sawicki zawsze mówił: prawo dobre czy złe, trzeba szanować i nie sprzeciwiać się.

Tak to zakończyły się chłopskie opowiadki na sali sejmowej. Wiele było świadków, wiele wesołości, ale — uchowaj Boże — jak powiadają świadkowie — jakże mało treści. W czasie przerwy cała ta banderka chłopska p. Sawickiego zrobiła zdjęcie ku wiecznej pamięci swoich potomków, że byli i zeznawali w procesie brzeskim i „dobrze” bronili swego chłopskiego posła.

Brońmy małżeństwa katolickiego.

Oredzie naszych Arcypasterzy.

W pasterskiej trosce o dobro dusz, pieczy naszej powierzonych, my, biskupi katolicy, zwracamy się do duchowieństwa i wiernych z ostrzeżeniem i pouczeniem apostołskim.

Przygotowuje się nowe **prawo małżeńskie**, które godzi w podstawowe zasady Kościoła i Państwa, obraża przekonania i sumienia katolickie.

Już w roku 1926 dnia 5 marca w odezwie do rządu i narodu biskupi pisali: „Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików **opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego**. Wobec czego zwracają się biskupi katolicy wszystkich trzech obrządków do przedstawicieli rządu i stronnictw poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich **charakteru sakramentalnego**”.

W odpowiedzi na tę odezwę wierni Kościoła św. na licznych zebraniach ustnie i na piśmie bronili świętości i nierozzerwalności Sakramentu małżeństwa.

Dnia 31 grudnia 1930 r.

Ojciec święty Pius XI

wydaje encyklikę o małżeństwie chrześcijańskim. Podstawę nauki o małżeństwie Papież określa słowami:

„Małżeństwo nie zostało ani ustanowione, ani odrodzone przez ludzi, lecz **przez Boga, Twórcę samego stworzenia i tegoż stworzenia Odnawiciela, Chrystusa Pana**, prawami zostało obwarowane, wzmocnione i wyniesione; prawa te nie mogą więc podlegać żadnym zapatrywaniom ludzkim, ani umowie wzajemnej małżonków. Taka jest **nauka Pisma św.**, takie niewzruszone ustne **podanie Kościoła** i takie określenie uroczyste **św. Soboru Trydenckiego**, który głosi i potwierdza słowami Pisma św., że

nieprzerwalny i nierozzerwalny

jest węzeł małżeński oraz że jedność i moc jego pochodzą od Boga, jego Stwórcy.”

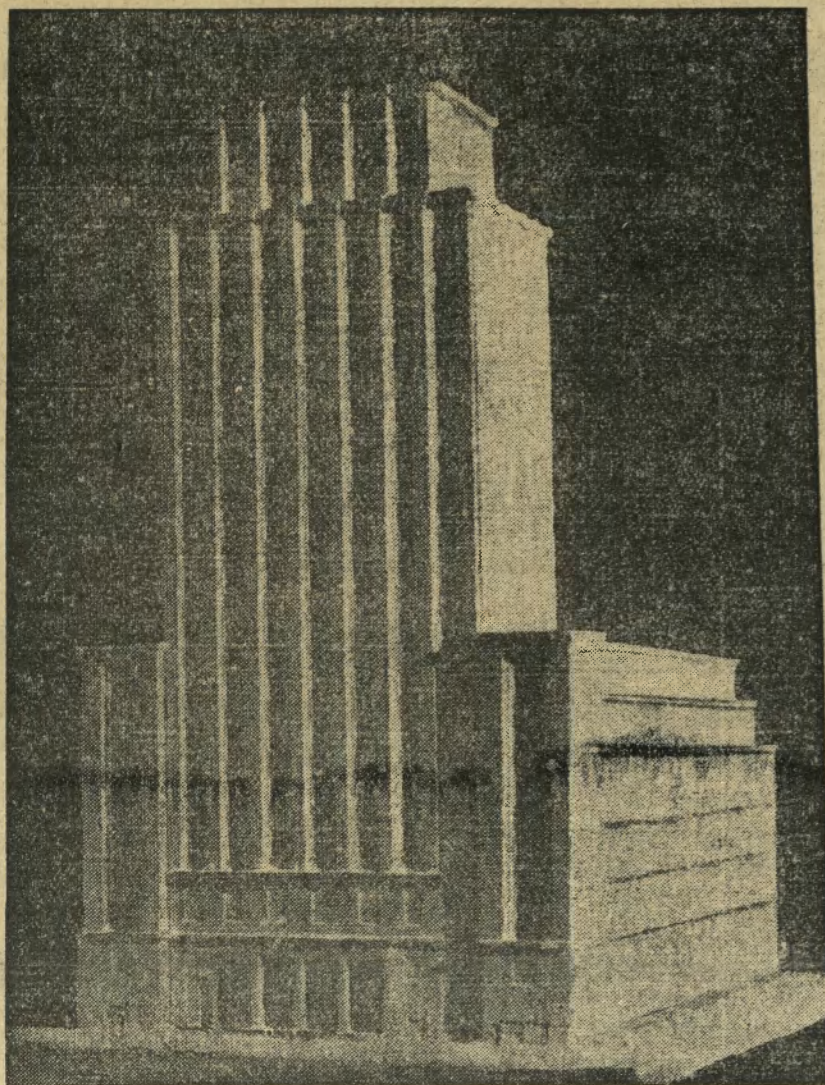
W odpowiedzi na głos Namiestnika Chrystusowego wierni Kościoła św. na ziemiach naszych zabrali głos na licz-

nych zgromadzeniach, w licznych odezwach, broniąc świętości i nierozzerwalności małżeństwa.

Komisja kodyfikacyjna, komisja w kraju, w którym **większość obywateli jest członkami Kościoła katolickiego**,

na encyklikę papieską, na odezwę episkopatu Polski i na żądania katolików odpowiedziała projektem prawa małżeńskiego, który zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym została **podeptana za-**

Drugi „drapacz chmur” w Polsce.



Model 16-to piętrowego gmachu Tow. Ubezpieczeń „Przezorność”, budującego się obecnie w Warszawie przy Placu Napoleona. Konstrukcja gmachu stalowa. Fundamenty żelbetowe. Pierwszy w Polsce „drapacz chmur” czyli niebetyk, gmach 14-piętrowy wzniesiono w tym roku w Katowicach.

Do wszystkich matek dbałych o zdrowie swych dzieci!

Matki! Wiecie chyba, że ciało małego dziecka jest zbyt wrażliwe, aby je pielęgnować pierwszym lepszym źle spreparowanym i nieaseptycznym pudrem, który niejednokrotnie powoduje dolegliwości i choroby skóry u dzieci. Wybór przeto właściwego pudru powinien być dla Was, Matki, kwestią zasadniczą. Pamiętajcie, że najlepiej pielęgnuje ciało dziecięce sterylizowany puder dla dzieci „Borsal” usuwający bez śladu zaczerwienie i wyprzałość skóry, wytwarzany przez fabr. chem. R. Barcikowski Sp. Akc. w Poznaniu. Do nabycia w każdej aptece i drogerji. (22935)

sada **nierozzerwalności małżeństwa**, wprowadzone zostały **związki czasowe**, **pozwolono na zmianę mężów i żon**. I w ten sposób człowiek wyniósł się ponad Boga, bo oto Jezus Chrystus powiada:

„Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza”

(Mat. XIX. 6), a komisja kodyfikacyjna staje na stanowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje Go słuchać, że mocen jest rozwiązać, co Bóg złączył.

Twardymi słowy mówimy, bo **niebezpieczeństwo wielkie i nader bliskie**. Należy zedrzyć wszystkie osłony, aby smutną prawdę w całej grozie przedstawić.

Zamierzone prawo jest **sprzeczne z prawem Bożem**. Zamierzone prawo jest **posiewem bolszewizmu** u nas w rodzinie. Zamierzone prawo grozi Ojczyźnie **śmiertelną zarazą duchową** i ostateczną klęską.

Obcy zaleją ziemię naszą!

Co nie daj Boże!

Widocznie w komisji kodyfikacyjnej **nie było prawdziwych katolików**, bo katolik — nie z imienia lecz z wiary — nie mógł podpisać takiego projektu prawa małżeńskiego.

Członkowie komisji przynajmniej nie powinni byli tłumaczyć art. 114 Konstytucji, w którym powiedziano: „ze Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnym prawem”, w tem znaczeniu, że z nauką Kościoła o jedności i nierozzerwalności Sakramentu małżeństwa komisja nie potrzebowała się liczyć.

Czy dlatego, że w **stosunku do milionów katolików** jest u nas

garstka ludzi,

dla których niema **nic świętego**, którzy z wiary żarty stroją, gotowi coraz inne kobiety swemi żonami nazywać, czy

52)



(Ciąg dalszy.)

— Kto wie, — westchnął gospodarz, — kto wie, jakby się to było skończyło, gdyby nie to, że pewnej nocy Fedor... z tego domu uciekł!

— Uciekł?!

— No, tak. Nagła pokusa, czy ja wiem. Bo już prawie był przekonany...

— Uciekł?! — powtórzyła z naciśnięciem, a przenikliwe spojrzenia jej pięknych oczu kłuły, jak sztylety. — Uciekł, czy może... wy go...

— Ależ, daję ci słowo! Twoje posądzenie mnie obraża, Wieroczką.

— Acha, — myślała głośno, — uciekł, nie wiecie, gdzie jest, i dlatego stryj napisał po mnie do Paryża...

— Mylisz się. Cóż byś mi mogła pomóc w odszukaniu Fedora? Zrobili to ludzie odpowiedniejsi do tego celu, i właśnie od wczoraj znam kryjówkę mojego brata. Biedak, uciekając stąd, przy jakimś fatalnym skoku amał nogę.

— Jest w szpitalu?

— Nie; w prywatnej willi pewnego Anglika, który... co mnie mocno niepokoi... nazajutrz po użyczeniu gościny Fedorowi, wjechał stąd nagle.

— Czy stryj zamierza mi wyjawić adres tej willi, czy też...

— Oczywiście, — przerwał skwapliwie. — tylko... tylko...

— Warunkowo? — domyśliła się.

— Żadnych warunków nie dyktuje.

Mam tylko prośbę ogromną. Wieroczką, byś prowadziła dalej moje dzieło... oczywiście tak, aby on sądził, że to, co powiesz, płynie z twojego serca, że to twoje własne przekonania, że...

— Zaraz, stryju, — przerwał chytrze; — jeżeli to tylko prośba, a nie warunek, to poproszę przedewszystkiem o adres willi tego Anglika... Czy stryj nie ma do mnie zaufania? — wycedziła z urazą, widząc jego wahania...

Zaprzecił gorąco, lecz ręka mu lekko drżała, gdy wręczał bratanicy kartkę z żądaniem adresem. Potem wstał, przybrał dramatyczną pozę i kropnął sobie mówkę, naszpikowaną frazesami, a zaczynając się od pompacyjnej inwokacji: — Słuchaj teraz uważnie, córko, bowiem stara Rosja, twoja potężna ojczyzna przemówi przez moje niegodne usta!

I dobre pół godziny przemawiała stara Rosja przez „niegodne usta”, ale żadne z tysięcy zaklęć nie trafiło do serca Wiery. Słuchała spokojnie, przez grzeczność, a stryj grzmiał, aż miło. Ze zbrodnią jest swoją wiedzę, pracę, genialne wynalazki oddawać na usługi tych, którzy zrubili Rosję i w pogardę ją podali u całego świata. Ze zbrodnią jest dawać straszliwą broń w ręce bolszewików, teraz, w przededniu ich upadku...

— O, to coś nowego, — wtrąciła z uśmiechem; — ja osobiście mam wrażenie, że bolszewicy nigdy jeszcze nie byli tak potężni, jak właśnie dzisiaj, w okresie ogólnego przesilenia gospodarczego, w okresie ogromnego wzrostu kadr bezrobotnych. Tak, stryju. Od lat pocieszacie się piosnką o rychłym upadku bolszewików, a tymczasem rosną z dnia na dzień zastępcy ich sympatyków w państwach najbardziej ka-

pitalistycznych, i godzina wybuchu rewolucji światowej zbliża się szybko.

— Wieroczką! — zawołał z przejęciem, wznosząc dłonie nad głowę i potrząsając niemi gestem zgrzywającego się aktora. — Mniejsza o zgnily zachód, ale czy ty, Rosjanka nie wierzysz w Nową Rosję, nie wierzysz, że dziś, jutro wspaniały naród rosyjski ocknie się z letargu, strzęsnie z siebie to plugawe robactwo bolszewickie i rozpocznie nową erę, przodując światu i...

— Nie wierzę, — ziewnęła niegrzecznie; — i ty sam w to nie wierzysz, bo wiesz chyba dobrze, że niema na świecie bardziej spodłalej hordy ludzkiej, od Słowian! Jesteśmy urodzonymi niewolnikami. Inne rasy, szczepy, narody burzą się na widok bata, my nigdy! My przed nim plackiem i liżemy stopy tych, którzy nas umieli wziąć za łeb, przyniesie go do ziemi i nogę na nim oprzeć. Tak było zawsze, tak jest dzisiaj... Spójrz na dzisiejszą kartę Europy, i pokaż mi choćby jedno państwo słowiańskie, w którymby nie było rządów bata. Nie znajdziesz takiego! Wszędzie oligarchja, wszędzie tasama klika wojskowa, choć pod różnymi firmami, wszędzie najpospolitsza tyranja garstki, która gwizdże na to, że ogół jej nienawidzi śmiertelnie, bo zna doskonale psychikę tych niewolników i wie, że czem głośniej bat świszczę, tem pokorniej pelajązje te nędzne plazy!

— Ale... ale, ty bolszewicką nie jesteś, z tego widzę, — odsapnął, puściwszy mimo uszu przykre wspomnienie, że należy do rasy niewolników i „nędznych plazów”; — a zatem, — wniosko- wał mylnie, — nie jest ci obojętnem, w czyich rękach znajdują się rządy... „bat”, jak to nazwałaś.

— Jest mi całkiem obojętnie, — wzruszyła ramionami; — kto rządzi, ten ci-

śnie innych, kradnie, napycha kieszenie kosztem milej ojczyzny itd. itd. Cóż mnie zatem obchodzi, kto kradnie? Skoro jedni się nażną dosyć i staną się zbyt pewni siebie, ociężały, nieruchomi, przychodzą nagle inni wygłodzeni, znekani, żądni władzy, czyli lekkiego chleba, biorą tamtych za kark i sami zasiadają do koryta; nazywa się to w języku potocznym rozmaicie: zamachem stanu, rewolucją, albo, jeżeli obyło się bez rozlewu krwi, zmianą gabinetu. A rezultat? W miejsce starych, ociężałych złodzieji przyszli nowi, zgłodniały, więc ruchliwi, bardziej przedsiębiorczy w eksploataowaniu niewolniczego tłumy.

Gospodarz nic Wierze nie odrzekł na takowe dictum, zato poszedł się poskarżyć portretom z honorowej ściany galerji:

— Oto, jak wyglądają poglądy młodej dziewczyny rosyjskiej! Oto, jak zatruto duszę i serca twoich najmłodszych dzieci, ojczyzno droga!

— Jestem tylko szczerą, — ciągnęła Wiera dalej głosem przyciszonym, jakby do siebie mówiła; — cynicznie szczerą. Weźmy przykład z mojego życia, z ostatnich tygodni. Mam dwóch wielbicieli: Polaka i Rosjanina, którego niegdys uważałam za najlepszego i bezinteresownego przyjaciela; on to właśnie zdradził mi tajemnicę mego pochodzenia... Polak jest rycerski, otwarty, szczery, wzrusza mnie niekiedy, ale i znudzić potrafi. Ten drugi jest zgrubsza ogładzonym Azjatą; ani miękki, ani sentymentalny, jak tamten, zato dzięk, namiętny, nieobliczalny w odruchach bardziej, niż ja sama i brutal przy tem. Ach, stryj słucha — uśmiechnęła się. — Pewnego razu uderzył mnie bykowcem...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dłatego, pytamy, olbrzymia większość wiernych ma iść w niewolę tej garstki?

Kościół, spełniając przez wieki wolę Boskiego swego Zaaloyzyciela, broni świętości i nierozzerwalności małżeństwa, a jednocześnie nietylko że nie narusza i naruszać nie che praw, jakie państwo co do małżeństwa posiada, lecz przeciwnie państwu w tej sprawie dopomaga.

Pius XI we wspomnianej encyklice o małżeństwie chrześcijańskim wyraża tę myśl w następujący sposób:

„I rzeczywiście także w Laterańskiej umowie czytamy postanowienia: państwo włoskie, chcąc przywrócić instytucji małżeńskiej, która jest podstawą rodziny, godność odpowiadającą tradycjom narodu swego, przyznaje Sakramentowi małżeństwa, kierowanemu przez prawo kanoniczne, prawomocność cywilną; do tego przepisu i do tej zasady dalsze potem zostały dołączone paragrafy konwencji.”

W paragrafach tych czytamy o prawach państwa względem małżeństwa.

To samo mówili biskupi Polski w swem piśmie do rządu i izb ustawodawczych z dnia 21 kwietnia br.:

„Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów katolickiego prawa kanonicznego, i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego wężła małżeńskiego jest sąd duchowny”, przez co biskupi stwierdzili najkategoryczniej, że tyżące się małżeństw sprawy cywilne, jak majątkowe, spadkowe i inne należą do władzy państwowej.

Ojciec św. Pius XI w encyklice o małżeństwie chrześcijańskim, powołując się z uznaniem na umowę Laterańską, tak mówi:

„Fakt ten może służyć wszystkim za przykład i uzasadnienie tego pewnika, że nawet w naszych czasach (w których głosi się niestety tak często zupełny

rozdział Państwa od Kościoła,

a nawet od wszelkiej religii) władze naczelne jedna i druga mogą bez wszelkiego uszczuplenia swoich praw i zwierzchnictwa we wzajemnej zgodzie i przyjaznem porozumieniu, ku pożytkowi obydwu społeczności, połączyć się, zrzeszyć i wspólnie nad małżeństwem czuwać, aby przez to usunąć daleko od małżeństw chrześcijańskich wszelkie niebezpieczeństwo, a nawet grożącą już ruinę.”

Dać Boże, aby o tem nowem zamierzonym prawie małżeńskim polskiem to samo w przyszłości można było powiedzieć! A będzie można powiedzieć, jeżeli katolicy omawianego prawa w życie nie wprowadzą. Wzywamy katolików,

niech wszystko uczynią,

aby projekt ten prawa małżeńskiego został pogrzebany. Wzywamy katolików, aby wszyscy bezwzględnie poszli za głosem Kościoła.

Projektowi temu wszyscy musimy się przeciwstawić.

Wzywamy tych, którzy Chrystusa miłują, którzy Chrystusowi są posłuszni, aby czynili to wszystko, co ten straszliwy i tak szkodliwy zamiar udaremni. Tutaj otwiera się obszerne, pełne wysiłku, lecz owocne pole dla pracy akcji katolickiej.

My, biskupi, zebrani w Częstochowie w październiku roku bieżącego, modliłmy się przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc Ją o pomoc, aby to zło, zagrażające Ojczyźnie naszej, zostało usunięte. Do modlitwy i to ustawicznej wzywamy was wszystkich, kapłani i wierni Kościoła św.

W dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny 8 grudnia gromadźmy się jaknajliczniej po świątyniach, wobec Chrystusa Pana wystawianego w Najśw. Sakramencie na ołtarzach naszych podczas sumy i nieszpórów, w suplikacjach błagajmy Boga z ufnością i wiarą, aby za wstawiennictwem Najświętszej Marji Panny świętości i nierozzerwalności Sakramentu małżeństwa zachowane zostały.

Matko, Królowo Korony naszej, błogosław Twój krainie, błogosław Twoim dzieciom. Amen.

Dan w listopadzie 1931 w Warszawie. † Aleksander Karolynski, biskup łódzki; † Augustyn Łosiński, biskup kielecki; † Józefat Kocylowski, biskup przemyski, obrz. gr.-kat.; † Zygmunt Łoziński,

Miljoner zastrzelił swoją kochankę.

Za morderstwo w taksówce 12 lat ciężkich robót.

(K. Z.) Przed sądem przysięgłych w Paryżu zasiadł trzydziestoletni mężczyzna, mający dwa miliony renty rocznie. Pan Houyet spędzał dnie i noce pomiędzy barom, stolikiem do kart, a przedewszystkiem

w otoczeniu pięknych paryżanek.

Portier wytwornego hotelu w znanej miejscowości pod Paryżem Chantilly, gdzie pan Houyet częstym bywał gościem, tak go o-

kreślił: „Jest to miły i grzeczny chłopiec, mający dość pieniędzy i niezłe samochody”, a potem jeszcze dodał: „i niezły rewolwer”. Otóż ten rewolwer wszystkiemu winien. Pan Houyet zasiadł bowiem przed sądem za

zastrzelenie swej ostatniej przyjaciółki,

młodziutkiej Paulette, która zabiła dwiema kulami w taksówce. Przewód sądowy wykazał, że oskarżony jest człowiekiem nie-

zwycie gwałtownym, brutalnym, który już nieraz miał zatargi z policją za pijaństwo, burdy i awantury.

Młodziutką Pauleę poznał jeszcze w 1925 roku, ale po dwu latach brutalnego postępowania ratowała się ucieczką. W 1929 roku, Houyet przystąpił do spółki z niejakim panem Ducimétiere, znanym przemysłowcem i winiarzem, lecz spółka ta szybko się rozchwiała, z powodu

samobójstwa żony przemysłowca,

o którym wiele mówiono.

Przed rokiem Paulette wróciła do niego, lecz nie długo trwało to zresztą, gdyż nieludzkie obchodzenie się z nią na ile zażdrości doprowadziło ją do zupełnego rozstroju nerwów i pewnego dnia podczas przejazdu taksówką oświadczyła mu, że

go zienawidziła i że popełni samobójstwo.

Wówczas to zastrzelił ją w tej taksówce. Nie ulega wątpliwości, że Houyet kochał ją, na swój sposób. Świadczenie niemal jednogłośnie wydał o zabójcy jak najgorszą opinię. Przedstawił go jako próżniaka, hulakę i brutala. Proces trwał dwa dni przy wypełnionej sali sądowej i

Houyet został skazany na dwanaście lat ciężkich robót.

Proces był dużą sensacją.

Fałszywe skarby fałszywej księżnej.

„Księżna Biegaczewa” — arystokratka rosyjska. Pod tym tytułem grasowała od dłuższego czasu na terenie wesołego Wiednia sprytna oszustka. Solidna 40-letnia dama, wykwintnie ubrana mieszkająca w pierwszorzędnym hotelu nabierała jak tylko mogła łatwoumiernych, olśnionych jej blaskiem ludzi.

Jedną z jej ofiar jest znany astrolog wiedeński, od którego pożyczyla 400 tysięcy franków pod zastaw jakichś bajecznych klejnotów, które jakoby znajdować się miały w żelaznym kufrze na dnie jeziora w Rosji. Miejsce to jakoby miało być oznaczone przytwierdzonym

plywakiem.

Gdy „księżna” potrzebowała pieniędzy powierzyła właścicielowi hotelu zamknięte na kilka spustów szkatuły z drogocennymi skarbami i pożyczyla pod ich zastaw wysokie sumy pieniędzy. Po ulotnieniu się oszustki okazało się, że w szkatułach znajdowały się kamienie i śmieci.

Nareszcie kilka dni temu została aresztowana i skazana na 5 miesięcy więzienia. Na usprawiedliwienie swoje podała, że jest morfinistką, lecz badania lekarskie stwierdziły, że jest zupełnie zdrowa i odpowiedzialna za swe czyny.

Wiadomości z kraju.

Chloroform na usługach włamywaczy.

Łódź. „Dziennik Łódzki” donosi o włamaniu, jakiego dokonano w nocy do mieszkania Mojżesza Klajna w miasteczku Białzki. Niewykryci sprawcy w nocy podczas snu domowników, wpuścili do mieszkania chloroform przez dziurkę od klucza, a następnie otworzyli drzwi podrobionymi kluczami i zrabowali cenniejsze przedmioty wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W cztery dni po porodzie matka powiła drugie dziecko.

Kałusz. Ciekawy wypadek zaszedł przed kilku dniami we wsi Grabówce pow. Kałusz, gdzie niejaka Chana Lehrer powiła dziecko zdrowe i żywe przy asyście wiejskiej znachorki. Nieby w tem szczególnego nie było, gdyż po 4 dniach nie uczuła znowu bólów porodowych i nie wydała na świat drugiego dziecka, również zdrowego. Fakt ten wywołał wielką sensację w okolicy a zwłaszcza wśród tuł lekarzy. Matka i dzieci są zdrowe i czują się dobrze.

Ujęcie sprawców włamań do wagonów kolejowych.

Łódź. Od szeregu tygodni w okolicach Łodzi dokonywano zuchwałych włamań do wagonów kolejowych. Nieznani sprawcy wskakiwali do pociągu, znajdując się w pełnym biegu, zrzucali na tor węgiel lub towary. Urząd śledczy w Łodzi otrzymywał ciągle meldunki o zaginięciu ładunku. Dopiero przed kilku dniami dano się ustalić, że sprawcami włamań kolejowych są dwaj 17-letni młodzieńcy, zamieszkali we wsi pod Radomskiem. Przed kilku dniami aresztowano ich w Radomiu.

Meksykańska statystyka ślubów.

Mexico-City. Ostatni spis ludności wykazuje ciekawe szczegóły, dotyczące małżeństw. 134.36 osób posiada ślub cywilny i kościelny, 44.885 tylko ślub cywilny, 69.034 tylko ślub kościelny, zaś 78.612 osób żyje w związkach wolnych. Mieszka w stolicy 10.165 wdowców, zaś 75.927 wdów. Rozwiedzionych jest 573 mężczyzn i 1.786 kobiet.

Kradzieże dynamitu.

Sztokholm. W ostatnim czasie mnożą się kradzieże dynamitu, używanego przez kopalnie rudy i inne. W jednym wypadku skradziono 35 kg dynamitu, 9 kg nitrolitu, 200 zapalników i 2 zwoje lontu. Kradzieże te budzą zaniepokojenie; istnieją bowiem obawy, iż dokonywane są przez czynniki wyrotowe.

Autografy na skórze hipopotama

London. — Londyński ogród zoologiczny posiada jedyną w swoim rodzaju osobliwość: hipopotama, na skórze którego znajdują się wygrawerowane przez zwiedzających Zoo autografy. Hipopotam, którego niesłychanie gruba i pofalowana skóra znosi nawet nacięcia scyzorykiem, poddaje się bardzo chętnie operacji „wypisania” autografu szpilką, nożykiem lub innym ostrym narzędziem, o ile gość wynagrodzi

go za to. Sprytnie zwierze czeka na podanie mu główki kapusty, wiązki siana, czy pęczka marchwi, poczem przysuwa się blisko do kraty nadstawiając swój potężny tułów. „Percy”, tak się wabi hipopotam, upstrzony jest gesto autografami, między którymi nie brak podpisów znakomitości, np. Jacka Dempsey’a, Joan Crawford, Douglasa Fairbank’a etc.

Urząd dla zwalczania samobójstw.

Czy istnieje podobny „urząd”? — zapytał czytelnik zdziwiony. Istnieje, na razie dopiero tylko w Wiedniu, i odwiedził już niejednego zniechęconego do życia od samobójstwa.

Siedzi sobie w owem biurze sympatyczny staruszek z jowialną twarzą i siwą brodą, robiący wrażenie zastępcy samego Pana Boga, uśmiecha się do wchodzącego klienta, wezwanego urzędowo „w sprawie osobistej”, przysuwa mu krzesło, i nawiązując do jego onegdajszego usiłowanego samobójstwa, zapytuje go o przyczyny tego rozpaczliwego kroku. Kandydat na samo-

bójcę najprzód niechętnie, ale w miarę współczujących i ojcowskich słów urzędnika coraz szczerzej i obszerniej opowiada tak ogólnie znaną historję o skrajnej nędzy, o niepowodzeniach życiowych, lub o zawiedzionej miłości.

A o to właśnie chodzi, by nieszczęśliwiec wylał swoje serce i wynurzył swoje bóle i troski, których nie mógł czy też nie chciał wyjawić innym, a które go do samobójstwa popchnęły, i by przez to doznał ulgi według przysłowia niemieckiego „geheilter Schmerz ist halber Schmerz”. Staruszek nie potępia zgóry jego nieszczęsne-

go kroku, nie gromi go o to, lecz przeciwnie okazuje wyrozumienie dla tej rozpaczliwej ostateczności. Dopiero wysłuchawszy go cierpliwie i wybadawszy dokładnie jego stosunki, stara się wykazać mu niewczesność jego czynu, zbagatelizować powody, które go do tego skłoniły, lub też krok jego ośmieszyć — zależnie od okoliczności, i wlać w niego otuchę do życia.

Klientami tego jedynego dotąd w swoim rodzaju „urzędu” są nietylko tacy, którzy już się targnęli na życie i zostali uratowani — a którzy, jak wiemy z doświadczenia, powzięty raz zamiar samobójczy starają się uporczywie urzeczywistnić przy każdej nadarzającej się sposobności — ale też i tacy, którzy tego jeszcze nie uczynili, ale zamiar samobójstwa oświadczyli, lub których zachowanie się na taki zamiar wskazuje — o czem urząd dowiadyuje się od policji, opieki społecznej, sąsiadów itp.

Urząd dla zwalczania samobójstw udziela nietylko porady ale i pomocy do porzucenia samobójczego zamiaru, przekazując Klienta opiece społecznej, lub starając się dla niego o zatrudnienie, któreby było zdolne odwieść go od tego zamiaru.

Dlatego też urząd taki ma rzeczywiście praktyczne znaczenie.

Praetor.

† Józef Teodorowicz, arcybiskup lwowski obrz. orm.; † Adam Sapięha, metropolita krakowski; † Bolesław Twardowski, metropolita lwowski obrz. łac.; † Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński; † Antoni Juljan Nowowiejski, arcybiskup, biskup płocki; † Leon Walega, biskup tarnowski; † Grzegorz Chomyszyn, biskup przemyski obrz. łac.; † Augustyn Łosiński, biskup kielecki; † Józefat Kocylowski, biskup przemyski, obrz. gr.-kat.; † Zygmunt Łoziński,

biskup piński; † Marjan Fulman, biskup lubelski; † Henryk Przeździecki, biskup podlaski; † Stanisław Gall, biskup wojsk polskich; † Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki; † Adolf Szeląg, biskup łucki; † Stanisław Łukomski, biskup łomżyński; † Teodor Kubina, biskup częstochowski; † Stanisław Okoniewski, biskup chełmiński; † Karol Radoński, biskup włocławski; † Stanisław Adamski, biskup katowicki; † Włodzimierz Jasiński, biskup sandomierski.

Z prowincji.

CZARNKÓW. Jarmark. We wtorek, 24. bm. odbędzie się targ na konie i bydło.

Koronowo.

Bezrobotnie. W lokalu p. Piotrowskiego odbyło się zebranie bezrobotnych pracowników fizycznych. Przebieg zebrania był spokojny i poważny, przyczem przemawiało szereg bezrobotnych jak pp. Górski, Rasz i inni. Omawiano sprawę udzielenia przez miasto zapomóg zimowych; w tej też myśli wystosowano do władz miejskich odpowiednią rezolucję. Dotychczas zarejestrowano ogółem 318 bezrobotnych, z czego tylko 72 jest uprawnionych do zasiłków ustawowych. Zachodzi jednak obawa, że cyfra ta się znacznie powiększy, przekraczając zeszłoroczną liczbę 450.

Złodziej zboża. Powtarzające się w ostatnim czasie liczne kradzieże zboża w mieście i okolicy niepokoiły mieszkańców i władze bezpieczeństwa. Ostatnio po skrupulatnym śledztwie zdolano przychwycić w Sicieniu sprawców tych kradzieży w osobach niej. Dembka Antoniego i Kuicha Władysława z Koronowa. Aresztowano ich wraz z ostatnim łupem i osadzono w więzieniu śledczym w Bydgoszczy do dyspozycji sądu doraźnego, bowiem na swe niecne występy byli zabezpieczeni zawsze w broni.

Nakło.

Drużynowe mistrzostwa w ping pong miasta Nakła rozpoczyna się w niedzielę, 22. bm. w Harcówce II. drużyny im. Adama Mickiewicza.

Z Stow. Właścicieli Domów i Nieruchomości. Wzwiązku z żądaniem członków stowarzyszenia w celu utrzymania stałego sekretariatu, zarząd na swym zebraniu postanowił zadecydować o ogólnym życzeniu. Nowo utworzony sekretariat stowarzyszenia mieści się przy ul. Bydgoskiej 33, II. ptr. Godziny biurowe we wtorki i piątki od godz. 10—16.

Osobiste. P. adw. Zygmunt Gąsiorowski uzyskał zatwierdzenie notariatu na czas nieograniczoną.

Ślub. Pobłogosławiony został związek małżeński w kościele parafialnym między panną Aleksandrą Bobowską, córką burmistrza nakleńskiego i p. inż. Feliksem Radwańskim z Bydgoszczy. Obrzęd ślubny dokonał brat pana młodego ks. dziekan Radwański z Francji w asyście ks. prob. Gepperta i kilku księży. Młoda pani jest założycielką hufca żeńskiego P. W. w Nakle, była długoletnią komendantką tej organizacji, aż do powołania jej na stanowisko profesorki gimn. państw. w Brodnicy n. Drwęcą. Młodej parze szczęść Boże.

Z koncertu. Znana nam już z niejednych występów orkiestra 62 p. p. Wlkp. z Bydgoszczy urządziła w sobotę wielki koncert. P. por. Grabowski przygotował na powyższy koncert pierwszorzędne utwory Liszta, Moniuszki, Paderewskiego itd., które zebrana licznie publiczność nagradzała rzesistemi oklaskami.

Sposzony koń sprawcą nieszczęścia. Na Rynku spłoszył się zaprzężony do jednokonnej powózki koń p. A. Witostawskiego powożony przez stangretę Wesoika, który mimo wszelkich wysiłków nie zdołał go wstrzymać lecz wpadł na chodnik i poturbował dwoje dzieci szkolnych, przejeżdżając je kołami powózki. Niejaka Gertruda Flizińska lat 7 powracająca ze szkoły doznała poważnych obrażeń ciała. Następnie zawadzwszy kołem o rów ścieku wyrzucił powózkę, grzebiąc pod jej szcztakami i kalecząc kuczera i złamawszy dyszel całym pędem pocał uciekać w stronę ul. Bydgoskiej, gdzie koło szkoły dziewczęta wpadł pomiędzy wychodzące dzieci i troje z nich kopytami poranił przewracając na ziemię. Wypadek ten mógłby mieć jeszcze groźniejsze następstwa, gdyż był to dzień targowy i wszędzie panował ożywiony ruch. Niewinne jednak małeństwa ucierpiały najwięcej, albowiem w tym czasie opuszczały szkołę.

Trzemeszno.

Poświęcenie ogniska S. M. P. Dnia 15. bm. obchodziło Stow. Młodzieży Polskiej w Trzemesznie swe święto bardzo uroczystie. Podczas uroczystego nabożeństwa przystąpili członkowie Stowarzyszenia do komunji św., przyczem podniosło kazanie wygłosił ks. prałat M. Kowalski. Po południu odbyła się uroczystość poświęcenia nowego ogniska oraz obchód 24-letniej rocznicy założenia w naszym mieście Tow. Młodzieży Polskiej Katolickiej. Uroczystość zajął patron S. M. P. ks. prof. H. Kuczma, poczem zabrał głos delegat związkowy S. M. P. Uroczystego aktu otwarcia i poświęcenia ogniska dokonał ks. prałat M. Kowalski. Zarazem przedstawił ks. prałat zebranym projekt budowy Domu Katolickiego. Niestety z powodu ogólnego kryzysu trzeba będzie budowę domu odłożyć na czas późniejszy. Z pośród obywatelstwa miejscowego zabrał głos p. Teofil Dobek. Na zakończenie uroczystości przemówił ks. prof. Kuczma dziękując serdecznie duchowieństwu jak i obywatelstwu za liczne przybycie i złożone życzenia.

Rojewo.

Młodzież rojewska o „Strzelcu” ani słyszeć nie chce. W Rojewie już od 5 miesięcy istnieje zarząd osławionego i skompromitowanego na ziemi Kujawskiej „Strzelca”. Zarząd ten, mimo usilnych zabiegów pewnych jednostek, nie może zdobyć żadnego członka z pośród młodzieży. Ostatnio, kiedy po wiosce rozeszła się wieść, że z inicjatywy ks. prob. Bogackiego i p. W. Ożminy, utworzone zostanie w Rojewie Stow. Młodzieży Polskiej, zarząd „Strzelca” wziął się do dzieła i zwołał zebranie, na które prócz członków zarządu przybyła garstka rojewskiej młodzieży, która wyraziła oświadczenie, iż do „Strzelca” któregożżeśrodkowuje w sobie tylko ludzi zależnych i męty, należeć niechce, a na zebranie przybyła tylko z ciekawości. Zebranie zakończono bez żadnego rezultatu.

Zorganizowanie Stow. Młodzieży Polskiej. Po uroczystej akademii ku czci Chrystusa Króla odbyło się organizacyjne zebranie S. M. P. Zebranie pięknym przemówieniem zajął ks. prob. Bogacki. Przewodnictwem obrad na życzenie zebranych prowadził p. red. Kobierski. Po referacie p. red. Kobierskiego postanowiono założyć w Rojewie S. M. P. Na członków zapisało się na miejscu około 20 młodzieńców. Zarząd wybrano w składzie: ks. prob. Bogacki patron, K. Zieliński wicepatron, W. Ożmina prezes, Al. Sułek sekretarz, L. Wolski skarbnik, Br. Borowski bibliotekarz, P. Klóskowski wybrano członkiem honorowym.

Wiadomości z Wągrowca.

Przebieg uroczystości S. M. P. w Wągrowcu. Stow. Młodzieży Polskiej obchodziło święto młodzieży. Uroczystość rozpoczęła nabożeństwem w kościele farnym którą odprawił ks. patron Janke. W czasie mszy św. młodzież gremjalnie przystąpiła do komunji św. Po poł. odbyła się w sali p. Zjawńskiego uroczysta akademja. Akademję rozpoczął występ śpiewaczy chóru farnego pod batutą p. Andrzejewskiego. Następnie wygłosił p. Michalski uroczystościową deklamację, a ks. patron Janke wygłosił referat „O stowarzyszeniu młodzieży polskiej”. W dalszym ciągu odegrał na wiolonczeli p. Piosik dwa utwory po których nastąpiła zbiorowa deklamacja i odśpiewanie piosenki przez młodzież.

Zebranie zarządów Tow. Pcwst. i Wojaków okr. XX, Związku Poznańskiego przy licznych udziałach członków zajął prezes okr. p. Kazimierz Bonowski. Obradom przewodniczył sekr. generalny p. Kismanowski z Poznania, do protokołu poproszono p. Mańkowski z Gołańczy. Delegat Związku p. Kismanowski wygłosił referat o działalności Związku. Następnie uzupełniono zarząd następując. pp.: K. Bonow-

ski prezes, Urbanski - Szamocin I. wiceprezes, Jagodziński - Gołańcz II. wiceprezes, Mencil sekretarz, Król J. skarbnik, Krajewicz komendant, Witucki - Sarbja zast. kom., Światłowski, Mańkowski i Widziński radni. W końcu uchwalono wysłać protest przeciw zakusom senatora amerykańskiego Boraha.

Kruszwica.

„Święto młodzieży” święciło w ub. niedzielę Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. W sobotę młodzież przystąpiła do spowiedzi św., zaś w niedzielę do Stołu Pańskiego w kościełku św. Teresy, podczas mszy św. którą odprawił ks. patron Fiutak. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w sali p. Daleszyńskiego, którą zajął patron ks. Fiutak. Referat p. t. „Gotów — to hasło naszych błyskawic” wygłosił prezes Borówka. Pod koniec akademji odegrano zostało przedstawienie amatorskie p. t. „Figiel w pułapce”.

Spis ludności. Naczelnym komisarzem spisywającym na miasto Kruszwicę, został mianowany kierownik szkoły p. Jackowiak. Przygotowania do spisu ludności są w toku.

Powiatowe zebranie dla członków Kółek Rolniczych w Wągrowcu odbyło się w sali Nowej Strzelnicy. Zebranie zajął prezes p. Bartsch z Ochodzy, witając prezesa wojewódzkiego p. Zenktelea z Poznania. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Zenktelea. P. Goetzendorf-Grabowski wygłosił referat „Jak gospodarować w obecnych czasach”. Do powyższego referatu dorzucił kilka słów p. Zenktelea. P. Kapsa prezes Kółka Rolniczego w Wągrowcu projektował by wysłać prośbę do województwa celem wprowadzenia jarmarków kramnych w Wągrowcu. P. Krygier przemawiał, aby szacowanie rolników od podatku dochodowego było rzetelne. Przemawiali jeszcze ks. prob. Pyszkowski i inni o nadmiernej pobieraniu opłat za przemiał zboża.

Ostrów.

Kwartet smyczkowy Ireny Dubiskiej. W najbliższym czasie oczekuje nasze miasto najwspanialszy koncert kameralny tegorocznego sezonu koncertowego. W niedzielę, dnia 6 grudnia wystąpi po raz pierwszy w Ostrowie najświetniejszy polski zespół kameralny, który dotychczasowymi występami wywołuje wszędzie prawdziwy entuzjazm i podziw. Członkami tego znakomitego zespołu są sławni artyści polscy: o. Irena Dubiska I. skrzypce, pp. Mieczysław Fliederbaum II. skrzypce, M. Szaleski altówka i Zofia Adamska wiolonczelo.

Święto młodzieży. W ub. niedzielę odbył się jak corocznie, obchód ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. Rano, młodzież zorganizowana w S. M. P., wysłuchała mszy św. i wspólnie przystąpiła do Stołu Pańskiego. Wieczorem odbyła się w Domu Katolickim wieczornica, którą zaszczycili swą obecnością księża miejscowi, dyrektor gimnazjum p. Czechowski, p. dyrektor Nowicki i wielu innych. Referat wygłosił ks. patron Sterczewski, który omówił życie św. Stanisława Kostki na tle wieku XVI. Na zakończenie odegrała młodzież 5-aktową sztukę p. t. „Posadzony”.

Zatwierdzenie nowych członków magistratu. Województwo poznańskie zatwierdziło w tych dniach wybór dokonany przez radę miejską na członków magistratu pp.: inż. Ciesielskiego i dotychczasowego radcę miejskiego Lisa. Niezadowolono natomiast wyboru p. H. Serwy na radcę miejskiego.

Oszustwa. Policja ostrowska przytrzymała Rocha Palucha z Wtorku, pod Ostrowem, który brał różne towary na odpłaty i sprzedawał je za bezcen innym osobom, a kupcom, po wpłaceniu pierwszej minimalnej raty, dalszych rat nie odpłacał. W ten sposób pokrzywdził on M. Nowickiego i S. Zawidzkiego na znaczne kwoty. Sprytnego oszusta oddano do dyspozycji władz sądowych. — Inny wypadek zdarzył się niej. Antoniemu Plichcie z powiatu sieradzkiego, który w czasie podróży poznał jakiegoś osobnika

i tyle nabrał do niego zaufania, że po przyjeździe do Ostrowa poprosił go o dokonanie wymiany pieniędzy polskich na niemieckie. Osobnik ów zaprowadził Plichcę na Rynek, gdzie odebrał od niego 164 zł i wszedłszy do bramy pewnego domu, ulotnił się niepozwany przez restaurację znajdującą się w tymże domu. Zawiódł się również Gelper Fela z Kalisza, który oddał służącej państwa W. przy ul. Raskowskiej nr. 17, Józefie Duczmalównie paczkę, zawierającą skarpety, pończochy i płótno — do przechowania. Kiedy bowiem po pewnym czasie wrócił po odbiór paczki z przerażeniem stwierdził, że nadobna Józia zniknęła a z nią również i cenna paczka. Wszelkie poszukiwania za zbiegłą nie dały dotąd pozytywnego rezultatu.

Tragedja emigranta. Do wydziału opieki społecznej w Ostrowie odstawiono powracającego od pracy we Francji robotnika Jana Baka z Niemirowic, pow. Radziechów, który podczas jazdy koleją dostał pomieszania zmysłów.

Postrelenie. W Mikstacie postrelony został na ulicy w godzinach wieczornych służący Czesław Czerwowski. Kula utkwiała mu w podniebieniu. Sprawca jak i przyczyna postrelenia są nieznane.

Utopił się w gnojowni. W Garkach, pow. Odolanów, bawiący się bez opieki na podwórzu swego ojca 2-letni Antoni Turski, wpadł przez nieuwagę do gnojowni, gdzie z braku natychmiastowej pomocy utonął.

Nieszczęśliwe wypadki.

Poznań. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ pracujący w firmie Radjo-Elektor (Wielkie Garbary) inż. Pawlak. Z niewiadomych powodów buchnął w pewnym momencie płomień z pieca tak gwałtownie, że poparzył dotkliwie twarz znajdującemu się w pobliżu inżynierowi P. Inżynierowi pogotowie ratunkowe.

Pociechą Rodziców

24755

te tak groźne objawy krzywicy i błędnicy znikały bez śladu, chłopiec nabrał wilczego apetytu i rozwijał się uderzająco szybko fizycznie i umysłowo. Rzeczywiście tak wspaniałe rezultaty zawiązałem tylko Emulsji Scotta, której działanie na rozwój mego dziecka jest doprawdy zadziwiające! Podobne pełne zapалу sądy o Emulsji Scotta usłyszeć można z ust wielu tysięcy rodziców. We wszystkich krajach świata każda dobra matka daje swemu dziecku Emulsję Scotta, tę naturalną odżywkę witaminową, która krzepi ciało i wzmacnia jego odporność przeciwko chorobom zakaźnym jak grypa, koklusz, szkarlatyna, gruźlica itp. Emulsja Scotta jest przyjemna w smaku, łatwo strawna i dlatego też chętnie przez wszystkich przyjmowana. Zadzajcie więc tylko oryginalnej Emulsji Scotta, bowiem dla naszych dzieci niema nic lepszego! — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Nauczyciel śmiertelnie postrzelił dziewczynkę.

Kościan. W Żelaźnie (pow. kościański) postrzelił nauczyciel Gron wskutek nieostrożnego manipulowania z bronią 11-letnią uczennicę Wiktorję Matzkę. Ranną w brzuch dziewczynkę odstawiono do szpitala w Kościanie, gdzie zmarła przed operacją.

Rogoźno.

Z działalności S. M. P. W auli b. szkoły wydziałowej odbyło się zebranie uroczystościowe Stow. Młodzieży Polskiej. Obrady przy licznych udziałach członków i zaproszonych gości zajął prezes p. Adamczewski. Na przewodniczącego zebrania powołano p. rektora Urbańskiego oraz do stołu prezydalnego ks. patrona Mielcarskiego, p. Koczorowski, p. Mendlównę oraz p. Pohla. Pióro powierzono p. Demskiemu. Ks. patron Mielcarski wygłosił referat p. t. „Patron młodego pokolenia”. Deklamacje wygłosili pp. Rosolek, Walich, Smogór i Szatkowski.

Gruczno.

Osobiste. Do posterunku P. P. w Grucznie został przydzielony posterunkowy p. Badźmirowski z Pogorza, pow. morski.

Przypomnienie na czasie. Bractwo Strzeleckie w Grucznie urządza swoje zabawy w sali Niemca Maksa Papkego, który nie posiada koncesji. Dlaczego nie w lokalu polskim koncesjonowanym? Czy prezes p. Józef Chudziński nie przypomina sobie jak za czasów zaborczych polski „Sokół” musiał opuścić salę Niemca Papkego i urządzić zabawę w innym lokalu?

Starogard.

Święto młodzieży. Z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki urządziła tu młodzież męska wieczorek w sali „Sokolniczówek”. Wieczorek na którym byli obecni rodzice młodzieży cieszył się wielkim powodzeniem.

Wyrzucili butnych Niemców z sali. W Seminarium pod Starogardem wyrzucili Polacy awanturowanych się Niemców z sali nie dopuszczając ich do tańca. Może się Niemcy nauczą wreszcie rozumu i będą szanować polskie zabawy ludowe.



Bez kłopotu

jest ten, kto już zamówił sobie

DZIENNIK BYDGOSKI

na grudzień — Kto tego nie uczynił niech popieszy na początek i ureguluje przedpłatę, bo pierwszy za progiem.

Nieszczęśliwe wypadki.

Również uległa nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniona w firmie Bittner w Główniej 18-letnia pracownica Władysława Springerówna (Wawrzyńca 28) na którą zwał się ciężki regał. Oprócz ogólnych kontuzji doznała S. złamania lewego podudzia. Pogotowie odstawilo nie-
szczęśliwą do lecznicy miejskiej.

GRUDZIAŁZ

Nocny dyżur aptek. Do 28. bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem” przy ul. 3 Maja i „Pod Gryfem” przy ul. Lipowej.

Kino Apollo: „Zagłada Rosji”.

Kino Nowości: „Polowanie na ludzi”.

Kino Orzeł: „Pieśń wiosenna”.

Kradzieże. Moskał Karol zam. w Grucie zameldował kradzież roweru z przed gmachu sądowego wartości 60 zł. Świerkowski Artur zam. przy ul. Koszarowej 24, zameldował kradzież portfela wraz z gotówką 80 zł i innymi dokumentami.

Chór kościelny przy parafii wojskowej donosi wszystkim swoim członkom, że lekcyja śpiewu odbędzie się we wtorek, 24. bm. o godz. 20 w Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej.

Wieczornica kościelna w Sokole na Chelmińskim Przedmieściu. Bardzo dobrze rozwija się Sokół na Chelmińskim Przedmieściu dzięki niezmiernie pełnej, ofiarnej pracy prezesa honorowego p. radcy Degórskiego i obecnego zarządu, na którego czele stoi p. Bazyli Kitowski. W ub. czwartek, odbyła się uroczysta wieczornica poświęcona Kościuszcemu. Sala p. Degórskiego wypełniła się po brzeży członkami i ich rodzinami. Prezes Kitowski zagał wieczornicę powitaniem licznie zebranych. Wykład wygłosił prezes hon. p. Tadeusz Degórski, który następnie objaśniał obrazy świetlne. Deklamacje wygłosili druhowie: Figlarowicz, J. Giziński, Czesław Rekowski, Józef Star, Bernard Beszczyński, Jan Serowski, Roman Pawłowski i pani Józefa Góźczakówna. Prezes okręgu p. Kunz przemówił do zebranych, aby pielęgnowali ideały sokole. Prezes p. Kitowski podziękował wszystkim, którzy się przyczynili do ulepszenia wieczornicy.

Akademja Chrześcijańska Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we wtorek, 24. bm. o godz. 20 w auli gimnazjum klasycznego. Program: 1. P. prezes Gańca — słowo wstępne do utworów Beethovena. 2. Występ Tow. Muzycznego im. „Moniuszki” trio artystyczne pod osobistym kierownictwem p. prof. Tomaszew-

skiego z utworami Beethovena. 3. Słowo wstępne wygłosi wiceprezes Stow. Chrześc. Uniw. Robotniczego p. insp. Stefan Wodwud. 4. Wykład p. t. „Morze i Kaszuby w poezji” wygłosi prezes Stow. p. Albin Nowicki. Na tą akademję wszystkich dotychczasowych miłych słuchaczy jak najprzejmiej zaprasza

Zarząd

Stow. Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego.

Toruń.

Tygodniowy abonament „Dziennika Bydgoskiego”. Dla wygody czytelników wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” wprowadziło abonament tygodniowy, wynoszący 80 groszy. Przedpłatę za abonament tygodniowy uiszczają można w oddziale „Dziennika Bydgoskiego” Toruń, ul. Mostowa 17.

Pamiętajcie o biednych dzieciach szkolnych. Komitet Rodzicielski szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Prostej w Toruniu, zwraca się do obywatelstwa z prośbą o datki dla biednej dziatwy tejże szkoły w formie ubrania, ciepłej bielizny, lub obuwia. Prosimy poświęcić chwilkę czasu by przejrzeć swoje szafy i szufladki — zawsze się coś znajdzie. Bez korzyści dla nas rze-

Z zebrania Związku Zrzeszeń Gospodarczych w Toruniu.

Na ostatnim zebraniu Związku Zrzeszeń Gospodarczych w Toruniu, które się odbyło pod przewodnictwem wiceprezesa p. Wojtowicza, omawiano sprawę dopłat komunalnych do opłat od świadectw przemysłowych. W związku z tem upoważniono zarząd do rozpoczęcia starań na terenie korporacji miejskich o obniżenie pobieranego dodatku komunalnego. Celem uzupełnienia listy sędziów polubow-

Starszy posterunkowy policji śledczej oskarżony o pobicie aresztanta, uwolniony.

Dnia 18. bm. zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Toruniu starszy posterunkowy policji śledczej Ziółkowski Mieczysław, oskarżony o pobicie w areszcie policyjnym sekretarza P. P. S. w Grudziądzu p. Rusina w el Rusinka.

Podczas manifestacji Centrolewu w Toruniu dnia 14 września 1930 r. oskarżony Ziółkowski miał wejść do celi, w której umieszczono aresztowanego za udział w rozruchach Rusinka, gdzie go pobił pałką.

Rozprawie przewodniczył sędzia Nawrocki,

oskarżał prokurator dr. Piziewicz.

Oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że Rusinka nie zna i w dniu tym w celi nie był. Poznał go dopiero parę miesięcy później, gdy Rusinek spotkałszy go na ulicy, wezwał policjanta do wylegitymowania go.

Świadek Rusinek na pytanie przewodniczącego czy znał Ziółkowskiego, odpowiedział, że go przedtem nigdzie nie widział i nie znał. W celi u niego był zaledwie dwie minuty. Zauważył jednak, że był w jasnym ubraniu i miał przypięte do marynarki dwie odznaki wojskowe. Poznał go w tramwaju po figurze i ostrym wzroku.

Oskarżony twierdzi, że w ubraniu jasnym wogóle nie chodził, a odznak wojskowych ma nie dwie a dziesięć.

Sąd po przesłuchaniu świadków ogłosił wyrok uwienniający oskarżonego Ziółkowskiego dla braków dowodów winy. W motywach wyroku zaznaczono, że między zajęciem a poznaniem oskarżonego, jako rzekomego sprawcę pobicia upłynęło 6 miesięcy, zatem Rusinek mógł się pomylić. Nie podał też Rusinek takich okoliczności, które mogłyby wykluczyć pomyłkę co do bijącego, jak również nie był świadectwa lekarza stwierdzającego skąd rany pochodziły.

Fordon

powiat Bydgoszcz.

Agencję „Dziennika Bydgoskiego” w Fordonie prowadzi p.

Leon Ziółkowski

Skład pap. i art. biurowych.

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Chelmża.

Przeniesienie i zmiana. Z dniem 1. bm. przeniesiony został z Gdyni do Chelmży jako kierownik ekspedycji towarowej p. Kozłaczek na takie samo stanowisko służbowe w Chelmży w miejsce przeniesionego kierownika tego urzędu p. Ullmana Ludwika do Gdyni.

Pczak prac konkursowych w nowo urządzonej szkole rolniczej w Chelmży. Dnia 1 grudnia bież. roku o godz. 10 przed poł. odbędzie się w sali szkoły rolniczej pokaz prac konkursowych przysposobienia rolniczego młodzieży.

ZMARLL

Ś. p. Ludwika z Regulskich Lassocińska, z Leszna, lat 86.

Wiadomości z Chojnic.

Demonstracja bezrobotnych. W ub. sobotę doszło do demonstracji bezrobotnych w Magistracie. Bezrobotni w liczbie 200 domagali się wydania im węgla do opału i odzieży, ofiarowanej przez społeczeństwo. Demonstracja trwała od godziny 10 do 12,30 w południe. Podstawą ich była zdecydowana na wszystkich. Wkroczenie komisarza Sapeckiego położyło kres demonstracji, poczem bezrobotni rozeszli się do domów.

Odkrycie historycznego kanału wodnego. Przy wykopywaniu fundamentu kamiennego z pod starożytny stodoły przy ulicy Nowe Miasto odkryto historyczny kanał wodny z roku 1200. Kanał prowadzi z Rynku w kierunku dawniejszego jeziora zielonego, gdzie znajduje się obecnie stadion sportowy. Kanał składa się z drzewa dębowego i jest jeszcze w dobrym stanie. W miejscu gdzie kanał został odkopany stał od kilku set lat mur zbudowany przez Krzyżaków w roku 1230. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wówczas wybudowany zo-

stał ów kanał. Znajduje się on w głębokości około 3 metrów.

Święto młodzieży. Miejscowa S. M. P. obchodziło bardzo uroczyste swe doroczne święto. W niedzielę rano odbyła się pobudka, poczem nastąpił w pochodzie odmarsz na nabożeństwo, podczas którego młodzież przystąpiła do Stołu Pańskiego. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. kanonik Makowski, który również wygłosił przepiękne kazanie. Po nabożeństwie ruszono w pochodzie do kawiarni p. Grzybowskiego, który przygotował dla młodzieży i to bezpłatnie sile i smaczne śniadanie. W południe odbył się na Rynku koncert w wykonaniu orkiestry S. M. P. pod dyr. p. Maselkowskiego. Wieczorem w sali hotelu Engla odbyła się uroczysta akademja. Na program składał się koncert orkiestry S. M. P. pod dyrykcją kapelmistrza p. Maselkowskiego i komedia p. t. „Figiel w pułapce” w wykonaniu zespołu amatorskiego S. M. P.

Z Chodzieży.

Zespół konkursowy Stowarzyszenia Młodych Polek uprawy cebuli pod przewodnictwem p. Chroboczykówny był na okręgowej wystawie Przysposobienia Rolniczego w Obornikach. Na wystawie wyjechało 6 druhen ze swemi eksponatami. Pierwszą nagrodę zdobyła p. Chroboczykówna, drugą p. Maślankówna z Szamocina.

Zebranie Tow. Kupców i Przemysłowców zagał przy licznych udziałach członków prezes p. Głowacki. P. dyr. Tatarek z Bydgoszczy przedstawił stan gospodarczy państwa, szeroko omawiający sprawy gosp. polsko-gdańskie. Następnie przemawiał p. radca Burzyński, który zreferował sprawy podatkowe.

Miesięczne zebranie Powstańców i Wojaków zagał prezes p. Głowacki. P. Skibiński zdał sprawozdanie z urzędzonej akademji 600-lecia bitwy pod Płowcami. Sprawę rocznicy wkroczenia wojsk polskich oddano do opracowania zarządowi. Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa bezrobocia.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża. Odbyło się posiedzenie oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Chodzieży. Po okresie pracy organizacyjnej wewnątrz oddziału postanowiono odłączyć przystąpić do działań, nakreślonych statutem P. C. K., nazwaną. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest utworzenie komisji pomocy lekarskiej dla bezrobotnych. Następnie zorganizowana zostanie drużyna ratownicza, dla której urządzony zostanie specjalny kurs. W

najbliższym już czasie oddział zakupić musi sprzęt ratowniczy, który kosztować będzie 1450 złotych. Drużyna ratownicza będzie mieć zadanie niesienia pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków, klęsk żywiołowych itp., a w razie wojny ratowania ludności cywilnej. Poza tem wobec powtarzających się coraz częściej wypadków samochodowych, urządzone zostanie t. zw. pogotowie drogowe. Przeprowadzenie powyższych projektów wymagać będzie dużego nakładu pieniędzy, których dotąd oddział tu, wobec skąpo napływających składek członkowskich nie posiada. To też postanowiono szukać pomocy z innych źródeł. Jednym z tych będzie urządzenie zabawy karnawałowej, której termin przewidziano na 5 stycznia.

Nowy dowód zaludnienia Pomorza w czasach przedhistorycznych.

Ogladzoną siekiere kamienną wykopano w Tucholi.

Tuchola. Do często dokonywanych wykopalisk w okolicach Tucholi pochodzących z czasów, gdy na Pomorzu nie znano jeszcze żelaza, dochodzi nowy szczegół, ogladzona siekiere kamienna, jaką w tych dniach znaleziono przy wykopywaniu prac ziemnych na gruncie miejsc. kupca p. Franciszka Wienckowskiego. Fakt znalezienia kamiennej siekiery w Tucholi,

czy biednym dzieciom w tych dniach przejmującego chłodu, będą naprawdę dobrodziejstwem. Ofiary nadsyłać można do kancelarii szkoły.

Podruczyła dziecko. Dnia 18. bm. niejaką Szymelfenig Klara, zamieszkała przy ul. Piastowskiej 9 pozostawiła w kasie chorych swe dziecko i oddaliła się. Odnaleziona przez policję matka tłumaczyła się, iż dziecko zmuszona była zostawić, gdyż zasiadła i z dzieckiem nie doszłyby do domu.

Herbatka z tańcami. Towarzystwo prawnicze w Toruniu urządza dnia 25. bm. w lokalu „Oaza” herbatkę z tańcami dla członków i zaproszonych gości.

wnych Związku Zrzeszeń Gospodarczych postanowiono zwrócić się do Tow. Kupców Chrześcijańskich i Towarzystwa Pracodawców o podanie nowych kandydatów. Na skarbnika w miejsce p. komisarza Zdanowicza, wybrano p. Głuszczyńskiego.

Następnie omawiano sprawę mandatów karnych nałożonych na mistrzów rzeźnickich za przekroczenie 8-godzinnego dnia pracy. Ze względu na to, iż przestrzeganie 8 godz. dnia pracy w zawodzie rzeźnickim z uwagi na specjalne warunki pracy jest niemożliwe, Związek Zrzeszeń Gospodarczych postanowił współdziałać z Cechem rzeźnickim i odbyć w tej sprawie konferencję z Inspektorem Pracy. Ponadto Związek poczyni starania, celem zmiany przepisów odnośnej ustawy.

Dyskusję wywołała sprawa projektu zmiany ustawy o umowach zbiorowych, wydanego przez Min. Pracy i Opieki Społecznej. Do projektu tego ustosunkowano się krytycznie i upoważniono zarząd do wystąpienia w Ministerstwie Pracy i Op. Społ. przeciw tej części noweli, która wyklucza wszelkie wyjątki w drodze umów dobrowolnych.

Następnie przewodniczący odczytał kilka komunikatów, które przyjęto do wiadomości. Między innymi o zmianie godzin nauki w szkole dokształcającej i w sprawie niedomagań w rzemiołstwie. W sprawie tej postanowiono wspólnie z cechem poczynić starania o usunięcie tych niedomagań.

Wiadomości ze Świecia.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili państwo Sieg w Janiej Górze, powiat świecki. Jubilatom składamy życzenia doczekania się złotych godów. Szczęść Boże.

Epidemia odry wśród dziatwy szkolnej. Wobec stwierdzenia u kilku dzieci odry przerwano naukę w miejscowej szkole powszechnej do 28. bm. Z tych samych względów zamknięto również niektóre szkoły w powiecie świeckim. Wszystkie to świadczą że epidemia odry wśród dziatwy w powiecie świeckim zatacza coraz większe rozmiary.

Święto młodzieży. W niedzielę obchodzi miejsc. Tow. Młodzieży swe doroczne święto. Program święta jest następujący: generalna komunja św. w niedzielę podczas mszy św. o g. 7. W razie pogody odbędzie się pochód od szkoły powszechnej do fary na sumę, która się odprawi o godz. 10.30. Zbiórka do pochodu koło szkoły o godz. 9.15. Po południu o godz. 14.45

uroczyste nieszpory a po nieszporych uroczyste posiedzenie na sali p. Chelstowskiego. Młodzież z dalszych wiosek doczekania się złotych godów, by zyskać na czasie. Obywatelstwo miasta i okolicy zaprasza się uprzejmie na uroczyste posiedzenie o godz. 15.30 w sali p. Chelstowskiego.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę 22. bm. urządza Tow. Powst. i Wojaków w sali p. Popławskiego o godz. 20 wieczornicę z okazji rocznicy powstania listopadowego. Na wieczornicę składają się: odczyt, deklamacje i przedstawienie p. t. „Pan burmistrz z Wielkich Kozłowic”, a na zakończenie zabawa taneczna.

Z Tow. Powst. i Wojaków w Świeciu. Miejscowi Powstańcy i Wojacy, wierni starym zasadom, dokonali wyczynu godnego naśladowania przez założenie stowarzyszeniowej kasy oszczędności do której członkowie każdy tygodniem choć parę groszy składać będą. Po rzeczowym przemówieniu prezesa p. Kotłęgi na temat konieczności oszczędzania wyłoniła się nader ożywiona dyskusja i liczni druhowie zgłaszali się na członków tej kasy oszczędnościowej, która niejako przyczyni się do wzbudzenia wśród szerszych mas nowego zapалу do oszczędzania. Zarazem wybrany został zarząd kasy: prezesem jest p. Kotłęga, sekretarzem p. Pietruszyński, skarbnikiem p. Wesołowski, zaś pp: Ejankowski, Karolewski i Teszke Franc. — jako członkowie zarządu. Na tem samym zebraniu omawiano sprawę obchodu rocznicy powstania listopadowego, z której to okazji urządza się w niedzielę 22. bm. wieczornicę.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Klemensa p., Felicyty, Lukrecji.
Jutro: Jana od Krzyża, Chryzognoma.
Wschód słońca: godz. 7.39.
Zachód słońca: godz. 15.53.

DYZURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 23 bm. do niedzieli 29 bm. (włącznie) dyżur pełnią:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27.
2) Apteka Pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka.

MUZEUW MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb **Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”**.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

Po cenach minimalnych t. j. od 30 gr do 3 zł dzisiejszy poniedziałek wypełni jedną z najlepszych operetek cenowego kompozytora Franciszka Lehara p. t. „**BIAŁY MAZUR**”.

W środę wraca na afisz po tygodniowej przerwie niezrównany i niezawodny „**SZWEJK**” z kapitalnym Wyrwicem i przekomicznym Downuntem w rolach głównych.

W niedzielę po południu nieodwołalnie ostatni raz w sezonie emocjonująca sztuka Madisa i Boucarda „**SZPIEGOSTWO WIELKIEJ WOJNY**”.

Pokłosie niedzielne.

Są zdarzenia tak niespodziewanie wielkie, że nadają charakter i ton życiu społecznemu w pewnym okresie czasu.

Są ludzie, których indywidualność i znaczenie sprawiają, że ich pojawienie się w pewnym środowisku działa jak kij włożony w mrowisko. Wszystko się koło nich skupia, a wzmożony ruch w związku z nimi się odbywa.

W Bydgoszczy był Korfanty. I dlatego wczorajsza niedziela była inna niż wszystkie niedziele. Przez spokojne niebo bydgoskiego zacisza przeleciał piorun, „Pieron” śląski i wstrząsnął wszystkim i wszystkimi. Gruntownie.

Nie mówimy na tem miejscu o uroczystościach zasadniczych. O akademii, która sprowadziła do Strzelnicy nigdy niewidziane tłumy i o przyjęciu u Lengingga, gdzie nastrój był wspaniały, gdzieindziej piszą nasi sprawozdawcy. Ale wszędzie, gdzie tylko się senator Korfanty pokazał, koncentrował dokoła swej osoby myśli i uczucia.

W „Savoyu” panowała normalna beztroška i wesołość, ale gdy się pokazał b. więzień brzeski, owacje były powszechne i entuzjastyczne.

Na wencie Sokola żeńskiego powitanie nieodrodzonego gościa przybrało szczególnie manifestacyjny charakter. Wenta, uświetniona niezwykłą wizytą, udała się znakomicie. Zabawa, jak zwykle u Sokolic, pierwszorzędną. Wesołość w dużych ilościach do spożycia w miejscu i na wynos... Bufet też.

Wobec faktu, któremu wyżej daliśmy wyraz, wszystkie inne zdarzenia, normalnie najważniejsze zeszły na drugi plan.

Nie dało się nawet odczuć, że Bydgoszcz gościła wczoraj kilkudziesięciu lekarzy pomorskich, którzy w sali ratuszowej radzili nad ewentualnymi sprawami zawodowymi.

Nowy sposób zebrania trochę „forsy” na bezrobotnych wymyślił dyr. Güntzel z Ogrodów Miejskich, który w lokalu pod „Savoyem” urządził piękną wystawę ziół i kwiatów w ogóle.

Na zakończenie zajrzyjmy do teatru. „Hrabina Marica” znalazła w Bydgoszczy szaty więcej niż godowe. Z dumą możemy powiedzieć, że mamy operetkę reprezentacyjną, której w obecnych, kryzysowych czasach zazdroścą nam wszystkie miasta polskie, nie wyłączając stolicy.

Jeszcze wspomnienie... pośmiertne. Po długich, bohatersko znoszonych cierpieniach skonał na anemię „Uśmiech Bydgoszczy”. Szczerze żałujemy, że tyle pracy i rzetelnego wysiłku poszło na marne. (hak).

— **Dancing w Savoy** urządził jutro we wtorek o godz. 17-ej (5-ta po południu) Komitet Wykonawczy „Miesiąca propagandy śląska” na rzecz akcji Z. O. K. Z. Szanowne Obywatelstwo uprasza się o poparcie tej akcji przez liczny udział w dancingu.

Wenta z tańcami urządzona przez Sokół żeński

Z przeznaczeniem części dochodu na cele bezrobotni.

W ubiegłą niedzielę, Sokół żeński urządził w Strzelnicy piękną wenta z tańcami, z której część dochodu przeznaczono na cele bezrobotni. Już to trzeba przyznać, że Sokół żeński z dobrze i szlachetnie pojętego stanowiska myśli społecznej, stara się wszelkimi siłami o przysporzenie jak największej w miarę możliwości funduszy na pomoc bezrobotnym.

Wenta, dzięki staraniom i zabiegom pań z zarządu, z p. redaktorką Teskową na czele, wypadła znakomicie. Wzięło w niej udział około 400 osób. Piękne tańce cygańskie i ma-

— **Tańszy cukier na dożywianie dzieci.** W nr. 268 „Monitora Polskiego” ogłoszona została ustawa, upoważniająca ministra skarbu do zwolnienia od podatku cukru, przeznaczonego na dożywianie dzieci w szkołach i ochronkach w okresie do dnia 1 lipca 1932 r. Ilość cukru, podlegająca zwolnieniu cel, jak i jego podział określi Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej i z Ministrem Spraw Wewnętrznych w osobnym rozporządzeniu.

— **Główne warsztaty I. kl. Polskich Kolei Państwowych w Bydgoszczy** wpłaciły na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobotni 6.180,90, ofiarowane przez pracowników warsztatowych za czas od 1. IX. do 1. XI. br. Za ten prawdziwie chrześcijański czyn, składam w imieniu Miejskiego Komitetu do spraw bezrobotni i w imieniu Głównych Rzesz Bezrobotnych, serdeczne „Bóg zapłać” (—) **Dr. Chmielewski**, wiceprezydent miasta i przewodniczący Miejsk. Komitetu do Spraw Bezrobotni.

— **Rozjemca p. Urbański V. okręg** wpłacił na sierociniec Henryka Dietza 5 zł.

Wyłowione zwłoki noworodka ze śladami popalenia.

W ubiegły piątek około godziny 18,30 robotnicy wyłowili z kanału Brdy, przy ul. Św. Trójcy zwłoki noworodka pięci żeńskiej, które były zawinięte w stare gazety.

Ciało noworodka w wielu miejscach było przypalone ogniem, z czego się wnosi, że wyrodna matka usiłowała dziecku spalić, a nie mogąc z powodu trudności dokonać tego, zawinęła je w gazety i wrzuciła do

rynarskie wykonane dziarsko przez 40 przeszło Sokolic w barwnych kostjumach, były niemałą atrakcją i podobały się bardzo. Zastępa w tem niemała znakomitego i znanego powszechnie p. prof. Kochańskiego, który całkiem bezinteresownie tak pięknie ułożył i wywodził tańce.

Około godziny 8,30 wieczorem Sokolice miały zaszczyt powitać p. senatora Korfantego, który po skończonym na jego cześć bankiecie przybył w towarzystwie prezesa Ch. D. p. Formalskiego i członków zarządu do Strzelnicy, na wenta dzielnych Sokolic.

Za ukazaniem się na sali, p. senator przyjęty został entuzjastycznymi na jego cześć okrzykami zebranych i burzą oklasków, poczem w zastępstwie chorej p. red. Teskowej powitała go p. Bigońska, zaś naczelniczka p. Cholewianka wręczyła p. senatorowi wiązankę kwiatów w hołdzie od Sokolic.

Pan senator w otoczeniu członków zarządu Ch. D., zajął miejsce za stołem i przyglądał się zabawie, biorąc w niej nawet czynny udział. Zaproszony bowiem przez drubną Zółkiewiczoną przetańczył z nią dziarskiego walca. Po godzinnym pobycie, p. senator zegnany owacyjnie przez Sokolice, wysłuchawszy krótkiego przemówienia prezesa p. Cywińskiego, odprowadzony został wśród entuzjastycznych okrzyków wszystkich obecnych do auta, którem udał się na dworzec.

Hazardziści przy robocie.

Hazardziści, uprawiający oszukańcze gry w kostki, napastrki, w trzy karty i inne, są istną plagą dla wieśniaków i ludzi zamieszkałych, nie znających się na sztuczce oszustów. Raz w raz zdarzają się wypadki ogrywania łatwowiernych na grubsze

Koda „Przemysłaska” jest doskonałą dla całej rodziny
Paulina Pura

28170

— **Ś. p. Katarzyna Żewicka.** Wczorajszej niedzieli odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku przy licznych udziale osób, drogie szczątki zmarłej matrony-Polki śp. Katarzyny Żewickiej, matki dyrektora naszego wydawnictwa. Zmarła była sędziwą obywatelką naszego miasta, w którym bez przerwy mieszkała od roku 1882. Odznaczała się zawsze kryształowym charakterem i w czasach niewoli pruskiej wychowała pięćloro dzieci w duchu czysto polskim i szczerze katolickim. Śmierci zacień kobiecie-Polki towarzyszy szczerze współczucie administracji i redakcji naszego wydawnictwa, w których p. dyr. Żewicki zdołał sobie zaskarbić szacunek i poważanie. Cześć Jej pamięci!

Oszczędność jest cnotą społeczną.

sumy i do ostatniego nieraz grosza. Mimo wielu ostrzeżeń ze strony prasy, zawsze znajdują się najwini, łaknący też łatwego zysku, którzy wierzą, że wygrają coś od oszustów.

Ofiarą takiej łatwowierności padł w ubiegły piątek p. Jan Nuchta, zamieszkały w Solcu Kujawskim, który przybywszy do Bydgoszczy, został podstępnie wciągnięty przez nieznanego sobie osobników do jednego z tutejszych lokali, gdzie pozbył się w grze z hazardzistami 130 zł.

Doniósł o wypadku policji, która piaszków ujęła i część pieniędzy zdołała im odebrać.

Ostrzegamy wszystkich zamiejskowych, jak i miejscowych obywateli, aby nie wdawali się w żadne gry z nieznanymi sobie osobnikami i wogóle unikali z nimi wszelkiej styczności.

Zjazd lekarzy w Bydgoszczy.

Związek Lekarzy Zachodniej Polski został rozdzielony na dwa okręgi: wielkopolski i pomorski.

(n) Do Bydgoszczy zjechał na ważne narady organizacyjne delegaci towarzystw lekarskich z Warszawy, Poznania i poszczególnych obwodów Pomorza — w liczbie 67. Gości podejmował miejscowy komitet organizacyjny w salonach Klubu Polskiego. Obrady zjazdu toczyły się w sali ratuszowej. Gości powitał, otwierając zjazd oficjalnie, **dr. Wiecki**. Pomiędzy gośćmi zauważyliśmy: naczelnika wydziału zdrowia województwa pomorskiego — **d-ra Krysińskiego** z Torunia, członka wydziału wykonawczego Związku Lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej — **d-ra Stefanińskiego** z Warszawy, wiceprezesa związku pomorskiego — **d-ra Konkiewicza**, naczelnego lekarza okręgowego Związku Kas Chorych — **d-ra Wierzbickiego**, prezesa zrzeszenia lekarzy kolejowych — **d-ra Bermańskiego** z Gdańska, zastępcę szefa sanitarnego DOK VIII, komisarza bydgoskiej Kasy Chorych inż. Zawadzkiego i miejscowych dygnitarzy starostę **dr. Beretę** i delegata rządu Ukielskiego.

Imieniem miasta wypowiedział ciepłe słowa powitalne pod adresem zjazdu — wiceprezydent **dr. Chmielewski**, wspominając o zasługach przedstawicieli świata lekarskiego także w innych dziedzinach.

Marszałkiem zjazdu obwołano **dr. Wieckiego**. Do pióra zaproszono **dr. Raczynskiego** z Mroczy.

Głównym referentem spraw organizacyjnych, bo takie jedynie omawiano, był **dr. Świętecki**. Opracowany przez niego statut Zw. Pomorskiego został przyjęty z drobnymi poprawkami.

Zadecydowano „oderwanie się” od Poznania, od tamtejszego zasłużonego T-wa Lekarzy Zachodniej Polski, a stworzenie — wobec odmiennych warunków — autonomicznego okręgu pomorskiego z siedzibą w

kanale. Zwłoki odstawiono do kóstnicy przy szosie Szubińskiej, gdzie dokonana zostanie sekcja, za wyrodną zaś matką wszczęto poszukiwania.

Osoby, które mogłyby wskazać wyrodniaczkę, zechcą się zgłosić w tutejszym wydziale śledczym, przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 73.

Bydgoszczy. Władze nowego okręgu tworzą: **dr. Wiecki** — jako prezes, **dr. Świętecki** — jeneralny sekretarz, **dr. Kubiczak** — skarbnik, oraz prezesi obwodów: **dr. Maj-Grudziądź**, **dr. Gaszkowski** — Starogard, **dr. Michałowicz** — Brodnica, **dr. Zapałowski** — Toruń i **dr. Maryński** — Bydgoszcz. Jako pierwsi z życzeniami popleszyli de-

legaci z Gdyni: **dr. Dzius** i **dr. Bobkowski**, zapowiadając utworzenie w krótkim czasie **obwodu morskiego** — w ramach nowego okręgu.

Poznań prosił o uzgadnianie stanowiska obu okręgów: wielkopolskiego i pomorskiego, w sprawach zasadniczych, co też przyrzeczono jak najchętniej.

Złośliwa kobieta wyspała sąsiadkę trucizny do wiadra z wodą.

(Z rozprawy sądowej).

Są kobiety przeczulone i tak przez to złośliwe, że niekiedy złośliwość ta zaciemnia im całkiem umysł i wówczas nie wiedzą same co czynią, a zwłaszcza w sporach z sąsiadkami. Ile to już nieszczęść było z powodu złośliwości kobiet, wciągających w wir kłótni sąsiedzkich swoich mężów, którzy znów ujmując się za rzekomo pokrzywdzonymi żonami, wszczynali z sobą awantury i bójkę, kończące się nieraz krwawo. I dziwna rzecz, niejedną z takich kobiet, odczuwającą niedolę i rozczulającą się na widok krzywdy ludzkiej, gdy jednak chodzi o nienawistną sąsiadkę, okazuje zupełny brak serca i zdolna jest do czynów niegodnych, aby jej tylko dokuczyło, aby ją widzieć cierpiącą i zmiażdżoną.

Taka właśnie złośliwość nerwowej i przeczulonej kobiety, była przedmiotem rozprawy sądowej, jaka się odbyła przed sądem karnym tutejszego sądu okręgowego. Na ławie oskarżonych zasiadła niejaka **Emilia Janiak**, zamieszkała w Bydgoszczy, przy ulicy Grunwaldzkiej 149.

Oskarżona, czując złość do swej sąsiadki, postanowiła w jakikolwiek sposób zemścić się na niej. Nie namyślając się więc, wzięła pewną ilość fosforu, jaki mąż jej przechowywał w mieszkaniu na tępienie szczurów i pobiegła z tem do mieszkania sąsiadki. Korzystając, że w kuchni nie było nikogo, uchyliła niepostrzeżenie drzwi i wysypawszy fosfor do wiadra pełnego wody, ulotniła się.

Szczęściem manipulację oskarżonej zauważyły inne kobiety i natychmiast ostrzegły poszkodowaną sąsiadkę, która posłała wodę do zbadania chemicznego. Okazało się, że w wodzie była trucizna i sprawa znalazła się przed forum sądowym.

Oskarżona tłumaczyła się, że istotnie chciała dokuczyć sąsiadce, platając jej „figla”, lecz nie wiedziała i nie zdawała sobie sprawy z tego, że to była trucizna.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał oskarżoną na 5 miesięcy więzienia, zaliczając warunkowo jej wykonanie.

Marzenia młodych o przyszłej żonie.

II.

W ubiegłym tygodniu dowiedzieliśmy się, że chcą mieć żonę piękną, ale nade wszystko **piękną wewnątrzem**, dobrocią, cierpliwością, łagodnością... jakkolwiek są i tacy, którym piękność żony ma być zaspokojeniem próżności własnej. Powtórnie rozumieją doskonale, jakim skarbem jest żona **gospodarna**, naogół woła nawet rządnosć od posagu. Jeden z nich boi się żony, należącej do jakiejś organizacji „bo będzie chodziła na zebrania, zamiast pilnować domu”.

Czy żona może być starsza?

Pozostaje jeszcze kilka pytań z ankiety, na które dziś odpowiemy. Druh Mężus radzi się przyjaciół z S. M. P., czy warto brać żonę **starszą od siebie**. Odpowiedzi były rozmaite: np. „Ja wolałbym się żenić z dziewczyną starszą niż młoda. Taka starsza żona będzie dla męża prawdziwym **doradcą i kierownikiem**. Wiem bowiem, że mężczyźni dużo więcej trzymają się figli i lekkomyślności, niż kobiety. Kobiety odznaczają się większą **statecznością i rozwagą** od mężczyzn”. Zupełnie przeciwnie jest zapatrywanie następujące. Autor sądzi, „żeby druhowie wybierali **młodsze** od siebie żony, gdyż kobieta **przedz się starzeje** i traci urok”. Większość potępia małżeństwo ze starszą od siebie żoną, bo „czasem starsza żona ma górę nad mężem”, bo „małżeństwa, w których żona starsza, bywają nieszczęśliwe”, bo ktoś ze znajomych „ożenił się ze starszą, a teraz żali się i skarży...” i t. d.

Żona innej wiary.

Następne pytanie było: czy można brać żonę innej wiary. Większość młodzieńców **odradza**, motywując tem, że pożycie małżeńskie jest **nie do pomyslenia**, kiedy nie spotykają się małżonkowie w swym **najgłębszym ukochaniu**. Jeden z nich sądził co prawda, że możnaby żonę **nawrócić** i w ten sposób spełnić na niej wielką misję.

Dziewczeta z przeszłością.

Bardzo ciekawe są ostatnie pytania: Co sądzić o moralnej stronie przyszłej żony? i — czy dziewczeta „z przeszłością” można poślubić. Ponieważ chodzi tu o zagadnienie bodaj najważniejsze, przytoczę wszystkie odpowiedzi.

„Moralne dziewczę” — pisze jeden z druhów — „prowadzenie się dziewczęta daje nam przedz gwarancję, że jest zdrowa, uchroniona od tych chorób, co życie rozwzięte sprowadza... Niemoralne prowadzenie się dziewczęta odbija się nietylko na jej zdrowiu, ale na **przyszłej rodzinie**, jaką Bóg obdarzy”.

„Pytania, które teraz stawiasz” — pisze drugi — „są **najważniejsze** ze wszystkich i trudniej na nie odpowiedzieć. T. zw. „dziewczeta z przeszłością” nie warto i nie można poślubić... muszą posiadać **oboje** — jak młodzieniec tak i panna — **cnotę czystości**... inaczej nie znajdują w małżeństwie nic, jeno **gorzyc, gorzyc, gorzyc!**”. Ot — dzielny przeciwnik **podwójnej moralności!**

„Można ale nie warto” — decyduje ktoś „gdyż potem niema nigdy zgody między żoną a mężem, w razie jakiego sporu mąż żonie wygaduje iż jest, lub **była taka a taka**”.

„Co zaś do dziewcząt z przeszłością, to takich, rzecz jasna, trzeba się strzec, gdyż takie mogą doprowadzić człowieka do **zguby**”. Zaraz następuje jednak inna refleksja: „Dlaczego jednak tym **nie podać ostatniej deski ratunku**, jaką jest małżeństwo? Trzeba mieć na względzie, że mężczyźni przeważnie **pchają takie w bagno**”. Naroszcie widać wnika autor listu coraz głębiej w zagadnienie i „**żal mi tych dziewcząt**” wnioskuje. „Mojem zdaniem powinno być tak, ażeby mężczyźni, **silniejsi wola**, brali takie za żony... lecz mężczyźni **stabszym wola**, radzę takich nie brać”. „**Sami mężczyźni winni**, więc niech **naprawią zło**”. A więc: „Bierzmy za żony nietylko dziewczęta moralne, ale i te... **odwróćmy je od bagna**”.

„Uważam dziewczęta zepsute, jakby za **paganki**” (które chcą nawrócić na drogę Prawa).

„Upadek dziewczyny świadczy o wielkiej jej lekkomyślności”, taka nie może być dobrą **wychowawczynią**.

Inny decyduje z wielką wnikliwością w rozmaite tragedje życiowe: „Ja uważam, że t. zw. „dziewczeta z przeszłością, można, a

nieraz nawet warto poślubić... takie, przez umiejących patrzeć na życie, mogą być **odróżnione** od innych tego pokroju i mogą być **dobremi żonami i matkami**”.

Ostatni wreszcie pisze tak: Mąż winien bodaj najwięcej dbać o to, aby jego żona pod względem moralnym stała na **najwyższym szczeblu**. Moralność żony-matki **udziela się także dzieciom**, a jeżeli one mieć będą matkę pod względem moralności upośledzoną, jakżeż może wyglądać ich poziom moralny. Dziewczyny „z przeszłością” są zupełnie niezdolne, albo raczej **niegodne**, aby przez małżeństwo zostały przyszłymi kapłankami ogniska domowego. Jeśli w studni utopi się np. człowiek to, pomimo, że wodę wyczerpie, studnię oczyszcze, jednak czujemy na długie lata **odrazę** do tego miejsca, i bardzo trudno decydujemy się, aby z tej studni wody używać. Tak samo z temi dziewczętami”.

Widzimy z tych wszystkich odpowiedzi,

jak **ostro** sądzą, i jak **wysokie wymagania** stawiają przyszłej żonie. Jeżeli naprawdę takie żony obiorą, o jakich dziś marzą i **sami zdolają utrzymać się** na tym poziomie duchowym i fizycznym, na którym obecnie — zdaje się — stoją, naprawdę będą **zdolni ulepszyć rasę** i zmienić oblicze przyszłej Polski.

Wyczerpująco uświadamiają pytającego o radę druha Mężusia o tem, jaka powinna być żona. Czy druh Mężus teraz dobrze wie? Sądzę, że już nie będzie miał trudności, że będzie wiedział, czego chce.

A owi młodzi ludzie, zastanawiając się nad radą i odpowiedzią dla druha Mężusia, całkiem nieumyślnie **sami siebie ponczyli** o tem, czego spodziewają się po przyszłym swem życiu.

Pragnęlibyśmy, żeby to **wszystkie dziewczęta przeczytały** — a potem również zabrały się do rozmyślenia nad tem „za jakim **mężem one tęsknią**”.

M. N.

Chryzantem perła Wschodu.

Daleki Wschód, tak w każdej innej dziedzinie tajemniczy i groźny, darzy nas roślinami, które tworzą wspaniałą korowód, wzbogacający o wiele uboższą florę.

Jest to w odurzającej woni wizja cudnych kształtów, oślepiająca gra kolorów i barw o bogatej tonacji wznoszącej się od ciemnej głębi ku srebrzystym splotom. W szmaragdowej kojącej fali tkwią wiotkie płateczki o regularnych lub kapryśnych liniach, białe obłoczki, różowa łuna objęta, błękitem nabrzmiałe, piękniejsze nad turkusy, słońcem lub złotem lśniąca, rubinom podobne, fioletem i amarantem posępne.

Wśród tej powodzi kwiatów, góruje wyczarowany, wybrany kwiat — symbol Wschodu i rasy żółtej — chryzantem.

Niepokałanie biały lub najświetniejszymi barwami przewyższający każdy inny kwiat, pyszny kształtem misternie zaodulowanych płatków, tworzących ponad głębią wnętrza kopułę bogatą i strojną, sztywny, etykietalny, a przecież posiadający specjalny urok i wdzięk.

Ten cudny kwiat Wschodu, osnutu pajęczyną legend, ulubiony temat pieśni uroczych gejsz, każdy zobaczyć i nabyć może po bajecznie niskich cenach na **wystawie kwiatowej**, urządzonej przez Dyрекcję Ogrodów Miejskich w lokalu przy placu Teatralnym.

Na wystawie znajdują się też **obrazy znanych i cenionych bydgoskich artystów-malarzy** Rupniewskiego i Chmury.

Milcz do mnie jeszcze!

Milcz do mnie jeszcze, bo z twojego gardła Nie wyjdzie więcej aksamitny ton. Jesteś jak turnia pod szczytem zamaria Gdzie mieszka pustka, milczenie i zgon.

Milcz do mnie jeszcze! — choć takie milczenie To też dantejski i dziewiąty krag, Gdzie myśl i czucie włóczą się jak cienie, Gryząc swe ręce od piekielnych mąk.

Milcz do mnie jeszcze! Lecz gdy na twe usta Wyplynie słowo, jaśniejsze od ros Będzie już we mnie głusza taka pusta, Ze nie doleci do niej ludzki głos.

Henryk Zbierzchowski.

Śmierć pod kołami autobusu znalazł na ulicy Grunwaldzkiej głuchoniemy.

Wczoraj wieczorem o godz. 15.50 na ulicy Grunwaldzkiej zdarzył się przejmujący groźny **nieszczęśliwy wypadek**.

Mianowicie autobus, kursujący między Bydgoszczą a Sepólnem, **najechał na 38-letniego Wilhelma Steina**. Koła autobusu przeszły przez nieszczęśliwego, **zabijając go na miejscu**. Stein pozostawił głuchoniemą żonę i dziecko. Winę — jak stwierdzono — ponosi głuchoniemy, gdyż podszedł sam niebacznie pod autobus.

— Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy komunikuje, że projektowane jest urządzenie z początkiem stycznia 1932 r. **kursu kroju i modelowania w krawiectwie damskim i męskim**, który będzie prowadzony przez wybitnego fachowca specjalistę. Lekcje odbywać się mają w ciągu dnia przez 4 tygodnie i wynoszą około 110 godzin dla krawiectwa męskiego i 90 do 100 godzin dla krawiectwa damskiego. Z względu na wysoki poziom nauki i dodatnie wyniki takich kursów oraz minimalna opłata która będzie wynosiła około 30 zł za cały kurs powinna jak największa liczba mistrzów, mistrzyń i czeladzi zgłosić swój udział na ten kurs. Ponieważ w związku z specjalnym przybyciem wykładowcy do Bydgoszczy odbycie kursu uzależnione jest do dostatecznej ilości zgłoszeń uprawiających wszystkich chętnych do udziału w kursie o niezwłoczne zgłoszenie się i to na kurs krawiectwa męskiego do starszego cechu p. Zielńskiego, ul. Śniadeckich 27, na kurs krawiectwa damskiego do starszego cechu pana Janickiego ul. H. Frankiego 3. W kursie mogą brać także udział nieczłonkowie cechu.

— Podziękowanie. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet Bydgoszcz składa p. dr. Lipczyńskiej Oldze serdeczne podziękowanie za bezinteresowną i troskliwą opiekę lekarską nad dziećmi w przedszkolu na Rupienicy i Małych Bartodziejach.

Przykry gość.

W obecnym okresie zmiennej pogody coraz częściej zjawia się niepożądany i nieproszony gość — katar.

Wszyscy znają dobrze niezwykłą łatwość zarażenia się katarom i... obawiają się go. I słusznie, gdyż katar doprowadza często do powikłań, przechodzących łatwo w ciężkie ropienia. Krótko mówiąc, katar bywa nierzadko początkiem poważnych chorób.

Z tego powodu należy starać się zapobiec w porę przykrym skutkom niewinnego z pozoru kataru lub przeziębienia. Można w tym celu gorąco polecać zazywanie wypróbowanych oryginalnych tabletek Aspirin (znak ochronny — napis „Bayer” w kształcie krzyża). Tabletki Aspirin są do nabycia we wszystkich aptekach. Poza tem należy koniecznie zmieniać częściej chustki do nosa i często myć ręce, aby nie dopuścić do dalszego szerzenia się kataru.

Każdy, kto postępuje w ten sposób, dba nietylko o zachowanie swego zdrowia, lecz oddaje również usługę innym. (1079)



DZIAŁ SPORTOWY

Międzymiastowy mecz bokserski Warszawa - Łódź 9:6.

Łódź, 22. 11. (PAT) W niedzielę rozegrany został doroczny mecz międzymiastowy bokserski Warszawa - Łódź, który zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 9:6.

Kłeska drużyny niemieckich na G. Śląsku.

Katowice, 22. 11. (PAT) Na Śląsku bawili w niedzielę dwie niemieckie drużyny piłki nożnej, a mianowicie O. 9. Bytom mistrz Śląska Opolskiego i zespół Preussen z Zaborza — mistrz Niemiec południowo-wschodnich. Drużyna O. 9 Bytom przegrała w Lipinach z Naprzodem 1:3 (0:1), a zespół Preussen pokonany został przez ligową drużynę Ruchu 2:4 (0:2).

Otwarcie sezonu zimowego.

Katowice, 22. 11. (PAT) W niedzielę z racji oficjalnego otwarcia sezonu zimowego rozegrany został na sztucznym

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złym samopoczuciu powoduje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Żądać w aptekach i drogerjach.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni podwójny program: „Bicz Boży” z Lon Chaney'em oraz „Indyjska krew” z Tin Mc. Coy'em.

KRYSTAL czarował przez sobotę i niedzielę komedią śpiewaną, a osnutą na tle ładnej operetki p. t. „Czar walca” z muzyką niezwykle pomysłowo ułożoną i oryginalną p. t. „Wesoły porucznik” z najweselszym i miłym artystą Maurycym Chevalier w głównej roli. Gra więc tego artysty, humor samego filmu wzbudzają wesołość a wykonanie techniczne i oprawa przebogata zachwycają. Nadprogram nowy tygodnik.

MARYSIENKA daje dwie potężne sensacje ekranowe z dziedziny niemych filmów. Jeden to „Grobowiec miłości” z Wegnerem, Rychterem i Albani w głównych rolach. Drugi, częściowo nawet kolorowany nader zajmujący p. t. „W krainie nieznanym ludozerców”.

NOWOŚĆ! Wczoraj po raz pierwszy ujrzeliśmy jedną z najzdolniejszych artystek filmowych Gretę Garbo w najpiękniejszym dramacie miłosnym p. t. „Romans” w którym główna artystka daje niebywale ciekawą kreację, kocha, cierpi i przebacza. Nadprogram komedia aktualna p. t. „W szponach kryzysu”.

OKO. Dziś w poniedziałek kino nieczynne ze względu na generalną reorganizację kinorewii. Na scenie wystawiona będzie arcywesoła rewja w 12 częściach b. zespołu artystów „Uśmiechu Bydgoszcz” pod dyr. T. Wołowskiego p. t. „Serwis Wołowski”, na ekranie film najnowszej produkcji w którym ujrzemy przemianą Clare Bow w filmie p. t. „Świetna partja”. Czysty zysk na bezrobotnych.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 24 LISTOPADA.

POZNAN. 13.05—14.00: Koncert gramofonowy. 17.20—17.35: „Enigma”, rozrywkki umysłowe. 17.35—18.50: Koncert symfoniczny. (Transm. z Warszawy) 18.50—19.05: Lekcja języka włoskiego. 19.05—19.25: „Wiekuiste wartości filozofji greckiej” (odczyt 7). 20.00—20.15: „Shakespeara jako społecznik” (z cyklu odczytu z lit. ang.). 20.15—20.50: Koncert kompozytorski. 20.50—21.30: Recital organowy prof. Józefa Pawlaka. 21.30—22.00: Utwory na klarnet solo — odegra p. Pietrzycki Włodzimierz. 22.15—22.30: Interludjum z płyt gramofon. 22.35—24.00: Muzyka taneczna z Cukierni Nowej.

WARSZAWA-RASZYN. 13.35—14.35: Muzyka ludowa i pogadanka rolnicza. 14.50—15.15: Płyty gramofonowe. 15.15—15.20: „Chwilka lotnicza”. 15.50—16.15: Program dla dzieci starszych. 16.20—16.40: Odczyt z Krakowa. 16.40—17.10: Muzyka gramofon. 17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa. 17.35—18.10: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. 19.15—19.25: Porady prawne dla rolników. 19.30—19.45: Płyty gramofonowe. 20.00—20.15: Feljeton p. t. „Król-bohater”. 20.15: Operetka „Księżna Chicago” E. Kalmana, w radjofonizacji i reż. Michaliny Makowieckiej. (Tr. na wszystkie stacje polskie). 22.45—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Łódzie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Katowic. Mecz zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Przed zawodami hokejowymi i w przerwach odbyły się popisy w jeździe figurowej na lodzie, wykonane przez wicemistrza Europy berlińczyka Bayera i Niemki Dietze. Popisy te wywołały ogromne zainteresowanie wśród licznie zebranej publiczności.

Pogoń gromi Polonję.

Lwów, 22. 11. (PAT) We Lwowie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Pogonią a warszawską Polonją. Zwyciężyła Pogoń 4:0 (2:0).

Wysokocyfrowe zwycięstwo Legji.

Warszawa, 22. 11. (PAT) Rozegrany na boisku Ligi mecz pomiędzy Legją a Warszawianką zakończył się decydującym zwycięstwem Legji w wysokim stosunku 7:2 (3:0).

Liga Narodów wysyła do Mandzurji komisję.

Wojna toczy się dalej.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w imieniu Polski p. minister Zaleski złożył następujące oświadczenie:

„Od chwili, gdy wybuchł poważny zatarg, rozdziałający obecnie Chiny i Japonię, rząd polski przyłączył się do wszystkich zarządzeń Rady, które wydawały się zdolnymi doprowadzić do uspokojenia umysłów i ustalić między tymi dwoma wielkimi narodami porozumienie, od którego zależy pokój.

Niezmiernie skomplikowany charakter zatargu oraz specjalne warunki, w których znajduje się prowincja, która stała się teatrem wypadków poddanych ocenie Rady nadały całej sprawie wyjątkowy charakter i wymagają zastosowania specjalnego również postępowania. Rada nie rozporządzała z początku i nie rozporządza jeszcze obecnie wszystkimi niezbędnymi danymi, które pozwoliłyby przy zaleceniu zastosowania środków, zdolnych do położenia przed kresu zatargom, jakie powstały na Dalekim Wschodzie.

Co się tyczy rzędu polskiego, to gotów jest na przyłączenie się do propozycji wysłania międzynarodowej komisji rzeczoznawców z zadaniem zbadania na miejscu sytuacji. Rząd polski spodziewa się, że strony zainteresowane propozycję tę przyjmą i że stanowić ona będzie pierwszy etap na drodze do uspokojenia umysłów w Chinach i Japonii oraz do powrotu do normalnych warunków w Mandzurji. Po zakończeniu dyskusji zabrał ponownie głos Briand, który dziękując przedstawicielom Japonii i Chin za gotowość, którą wykazali w wyszukiwaniu środków dla położenia kresu obecnemu zatargowi oraz zaznaczył, powołując się na słowa przedstawiciela Polski, że sam fakt mianowania komisji i wyjazdu jej na miejsce wytworzy pewien stan odprężenia i uspokojenia umysłu.

Paryż, 22. 11. Na wczorajszym posiedzeniu publicznym Rady Ligi postanowiono, iż komisja śledcza nie będzie interwenjować w bezpośrednich rokowaniach i nie będzie czuwać nad ruchami wojsk japońskich.

Delegat chiński Sze zaznaczył, że okupacja japońska gwałci postanowienia międzynarodowe. Oświadczył on, że Chiny nie mogą targować się w sprawie warunków ewakuacji, lecz przyjmą proponowane obecnie przez Ligę Narodów załatwienie sprawy, jako nie wyłączające ewakuacji.

Dr. Sze nalega na wycofanie wojsk japońskich.

Briand wyjaśnił, że wysłanie komisji nie powinno być pretekstem do odroczenia ewakuacji wojsk.

Posiedzenie Rady zostało zamknięte. Następnie zostanie zwołane po opracowaniu rezolucji.

*

W samej Mandzurji sytuacja przed-

stawia się jeszcze mniej pokojowo, niż w dyskusji paryskiej.

Londyn, 22. 11. Wiadomość, że marszałek Czang-Kaj-Szek koncentruje 50 tys. ludzi w pobliżu Czang-Czau wywarła tu wielkie zaniepokojenie, ponieważ zachodzi obawa, że Japończycy przejdą do ofensywy, aby uprzędzić atak chiński.

Marszałek Czang-Sue-Ljang, który obecnie znajduje się w Pekinie, wysłał rozkazy do oddziałów chińskich artylerji, kwaterujących w górach Hsin-Gan, oraz w m. Jehol, aby natychmiast

szły na pomoc gen. Ma.

Gen. Ma wydał do swoich żołnierzy rozkaz, w którym twierdzi, że będzie nadal walczył przeciwko Japonii.

Gen. Ma wyraża nadzieję, że wkrótce jego armja wystąpi z nowymi siłami przeciwko wojskom japońskim.

Przeegraliśmy bitwę, brzmi dramatyczny rozkaz gen. Ma, lecz nie jesteśmy zwyciężeni.

Wszelkie rokowania z Japonją odrzuca gen. Ma w formie stanowczej, żądając całkowitego wycofania japońskich wojsk okupacyjnych z Mandzurji.

Fantazje prasy niemieckiej.

Por. Tułodziecki żyje pod innym nazwiskiem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 11. Pod tytułem „Rozstrzelony szpieg żyje pod innym nazwiskiem” dzisiejsza „Berliner Nacht-Ausgabe” zamieszcza artykuł z Gdańska dotyczący osoby rozstrzelanego porucznika rezerwy Witolda Tułodzieckiego, którego w dniu 10 listopada br. toruński sąd wojskowy skazał za uprawianie szpiegostwa na śmierć i wyrok wykonano w jednym z fortów toruńskich.

Władze gdańskie stwierdziły, że chodzi tu o porucznika Witolda Tułodzieckiego, oficera informacyjnego VII okręgu korpusu w Poznaniu, którego dnia 27 października na żądanie Generalnego Komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku wysiedlono z terenu W. M. Gdańska. Tułodziecki służył dawniej jako podoficer w armji niemieckiej a mianowicie w 6 pułku grenadierów. Po wybuchu rewolucji wstąpił do armji polskiej, gdzie zaawansował aż do stopnia porucznika i w tym stopniu został przeniesiony do rezerwy. Ponieważ Tułodziecki władał językiem niemieckim i francuskim, pracował w dalszym ciągu w dowództwie VII korpusu w Poznaniu

w oddziale wywiadowczym, a następnie miał być powołany przez kapitana Zychonia do Gdańska. (Strach Niemców przed kapitanem Zychonem jest tak wielki, że w każdej aferze widzą jego rękę).

Tułodziecki miał zjawić się 27 października na dworcu w Gdańsku i wobec urzędników celnych i policji zaoferować swoje usługi i dostarczyć wszelkie możliwe materiały. Został on aresztowany i w więzieniu załamał się, zaprzeczając, jakoby działał z polecenia polskiego sztabu.

Czy Borah rozmawiał z Grandim na temat Tyrolu?

Wiedeń, 22. 11. (PAT) Związek Andrzeja Hofera wystosował do senatora Boraha do Waszyngtonu depeszę następującą:

Prosimy pana przy spotkaniu się z włoskim ministrem spraw zagr. Grandim nie zapominać o niesłusznej granicy w Europie, wytyczonej w Tyrolu i o ucisku ludności w Tyrolu.

15-letni zabójca.

Wilno. W majątku Sirany, gminy kobylnickiej syn właściciela majątku Miłkołaj Antoniewicz, lat 15 wystrzałem z rewolweru zabił administratora majątku Stanisława Rutkowskiego. Powodem zabójstwa było podejrzenie Rutkowskiego o stosunek miłosny z jego matką Antoniewiczową Marją. Zabójcę aresztowano.

Na wyższych uczelniach nareszcie zapanował spokój.

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.) W sobotę rozpoczęły się na wszystkich uczelniach warszawskich ponownie wykłady i ćwiczenia seminaryjne. Do zakłócenia spokoju nie doszło nigdzie. Frek-

wencja młodzieży chrześcijańskiej była bardzo liczną, żydów natomiast przyszło bardzo mało. Trzymali się oni na uboczu. W salach wykładowych również żydzi zajmowali odosobnione miejsca. Prawdopodobnie zajścia antysemickie się nie powtórzą, o ile oczywiście żydzi się nie dopuszczą jakichś prowokacji.

Ostatnie zajścia antysemickie były również przedmiotem obrad wczorajszego zjazdu rady naczelnej Stronnictwa Narodowego. Rada stwierdziła, że główną przyczyną awantur, które zakłóciły prawidłowy bieg życia uniwersyteckiego, widzi we wzrastającej agresywności żydów w Polsce, ulegającym ich rozszereżeniu stanowisku władz, oraz bierności społeczeństwa polskiego wobec zalewu żydowskiego.

Sprawiedliwość traktatu wersalskiego.

Nowy Jork, 22. 11. (PAT.) Nowojorski „Times” w artykule redakcyjnym pod tytułem „Mniejszości kiedyś i dziś” zaznacza, że w Europie jest 8 państw, które powstały z wielkiej wojny lub też zostały po tej wojnie powiększone kosztem innych. Mianowicie Czechosłowacja, Estonia, Finlandja, Jugosławia, Litwa, Litwa, Polska i Rumunja. Państwa te mają razem 86 milionów ludności. Z tych 86 milionów, 75 milionów przed wojną było niezadowolonych ze swego losu. Tworzyli oni mniejszość narodową. Obecnie we wszystkich tych 8 państwach jest co najwyżej 10 milionów uciskanej mniejszości, czyli że stosunek jest wprost odwrotny, niż przed wojną.

Zdaniem „Timesa”, niema żadnego powodu do podnoszenia hałasu o rzekomą niesprawiedliwość traktatu wersalskiego. Zaznaczyć wypada, że w związku z enuncjacją rewizjonistyczną senatora Boraha, „Times” zachował poprawne i umiarkowane stanowisko.

Stan wody na Wiśle dnia 23 listopada: Zawichost 2.08, Warszawa 2.84, Płock —, Toruń 4.20, Fordon 4.14, Chełmno 4.08, Grudziądz 4.08, Korzeniewo 4.19, Piekło 3.97, Tczew 3.90, Einlage 3.10, Schievenhorst 2.94.

Porażka sanacji w Przemyślu mimo „znanych metod”.

Warszawa, 23. 11. (tel. wł.) Wybory w okręgu przemyskim zostały wedle doniesień prasy opozycyjnej znowu zakłócone niesłychanymi metodami sanacji w stosunku do innych list. Urządzone nieuzasadnione rewizje i aresztowanie mężów zaufania listy nr. 7 (Centrolewu) a nawet jednego z kandydatów Centrolewu, a mianowicie sekretarza Związku Górników Pilcha.

Według dotychczasowych wyników straciła Sanacja 40% głosów, pomimo, że chłopów zwoziła do urny wyborczej samochodami i z muzyką, polecając im głosować za jedynką.

O godzinie 1,30 znane były następujące cyfry:

W 16 obwodach uprawnionych było do głosowania 29 000 osób. Głosowało 19 500 osób.

Na listę nr. 1 padło 3 654 (poprz. 6 132)

Na listę nr. 4 padło 2 904 (poprz. 2 400)

Na listę nr. 7 padło 7 296 (poprz. 6 501)

Na listę nr. 11 padło (mniejszościowa)

1503 (poprzednio 1615)

Na listę nr. 14 padło (mniejszościowa)

2 678 (poprzednio 2 933).

Jest rzeczą znamionną, że rządowa agencja telegraficzna rozesała jeszcze przed zamknięciem obliczeń wiadomość o wielkim zwycięstwie sanacji.

Nowy wojewoda pomorski objął urządowanie.

Z Torunia telefonują: Wojewoda Stefan Kirtiklis objął w sobotę 21 bm. w południe urządowanie. Jest to szósty z rzędu wojewoda pomorski; czy jako nie-Pomorzanin utrzyma się długo na placówce eksponowanej — powątpiewa się na Pomorzu. Nowy wojewoda jest człowiekiem stosunkowo młodym (ur. 1890 r.), może więc nie zrazi się przeciwnościami.

Na emeryturę?

Dotychczasowy wojewoda pomorski p. Wiktor Lamot przeniesiony został, jak pisa warszawska donosi — w stan spoczynku.

W Toruniu mówi się, że były wojewoda powróci do dziennikarstwa i obejmie kierownictwo „Dnia Pomorskiego”, w którym posiada większość udziałów.

Przedstawiciele zrzeszeń gospodarczych wręczyli ustępującemu wojewodzie adres dziękczynny za pomoc okazywaną rolnictwu i rzemiosłu.

Zwarjowane projekty gospodarcze hitlerowców.

Głównym celem zakapturzona inflacja.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 11. Teoretyk polityki gospodarczej narodowych socjalistów dr. Wagner wypowiedział się wczoraj wobec zaproszonych do Halle przemysłowców na temat programu gospodarczego narodowego socjalizmu. Wynurzenia te są bardzo charakterystyczne i rzucają snop światła na reformatorskie zamierzenia hitlerowców po objęciu przez nich władzy.

Według profesora Wagnera stan zapasów złota nie odpowiada pod względem objętościowym ogólnemu gospodarstwu. Ostatecznym zatem celem jest zniesienie waluty złotej. Porozumienie z Anglią i Włochami powinno również zmusić Francję do udzielenia moratorium.

W programie narodowego socjalizmu

leży odgródnienie całego gospodarstwa niemieckiego od rynku światowego i to za pomocą dwóch środków: zaprowadzenia kontroli zagranicznej i zdlawienia przywozu, jakoteż premjowania eksportu ze źródła t. zw. podatku dewizowo-imporytowego. Poza tem dąży do utworzenia centrali dewiz. Obieg waluty i środków płatniczych regulować będzie „Bank Pieniądza Wewnętrzne”.

Dr. Wagner odrzekł się od zarządzeń inflacyjnych jak naprzykład dyskontowania weksli finansowych, natomiast zapowiedział, że uregulowanie obiegu pieniężnego odbywać się będzie całkowicie we formie bezgotówkowej a banki dyskontować będą tylko weksle towarowe przyczem stopa dyskontowa nie będzie przekraczać 3%. AR.

Katastrofalny wybuch gazów w kopalni angielskiej.

30 górników padło ofiarą zawodu.

London, 21. 11. — W kopalni Bentley w hrabstwie Yorkshire miała dzisiaj miejsce straszna katastrofa górnicza.

Z niewiadomych przyczyn w szybie, znajdującym się w głębokości 180 m pod ziemią, nastąpiła nagle eksplozja, wskutek której część górników została odcięta. Większość górników zdołano uratować. W szybie, dotkniętym katastrofą, pracowało około 1000 górników. Dotychczas wydobyto 25 zwłok. Reszta górników ciężko lub lekko rannych, zdołano wyratować. Kilku ciężko rannych walczy ze śmiercią. Istnieje mała nadzieja utrzymania ich przy życiu. Z pośród zabitych dotychczas rozpoznano 20 zwłok; reszta jest tak zniekształcona, że niepodobna ich rozpoznać.

Według opowiadań naocznych świadków katastrofy, tuż po wybuchu z szybu zaczęły wydobywać się płomienie i ogromne kłęby dymu. Podczas detonacji wskutek silnego nacisku powietrza kilku robotników zostało rzuconych o ściany szybu; padli oni z rozbitymi czaszkami. Inni znów zostali zasypani przez walące się ściany i kamienie.

Kopalnia Bentley, która uległa katastrofie, należy do największych kopalni angielskich i przeciętnie zatrudniała przy każdej zmianie przeszło 3000 górników.

London, 21. 11. — Liczba ofiar katastrofy kopalnianej wzrosła do 30, gdyż trzech górników zmarło z odniesionych ran. Pożar, jaki wybuchł po eksplozji, objął cały szyb i zagraża sąsiednim, wobec czego musiało wyczołgać się. Akcja ratownicza trwa w dalszym ciągu, lecz dotychczas nie zdołano opanować ognia.

Kilku rannych utracił prawdopodobnie wzrok.

„Sokół żeński”

Dris, w poniedziałek ćwiczenia drużyny od godziny 7 w gimn. Kopernika.

Ćwiczenia senjerek dziś od godz. 8 w szkole wydziałowej.

Młodzież ćwiczy dziś od godz. 6,30 tamże.

Samobójstwo czy wypadek?

W nocy z 21 na 22 bm. na ulicy Sobieskiego, 18-letnia służąca u p. Benjamina Listarta Stanisława Górską przez własną nieostrożność pozostawiła odkręcone kurki od gazu. Znalaziono ją rano już bez życia.

Usiłowane samobójstwo.

Wczorajszej niedzieli o godz. 3 po poł. usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym 45-letni Grzegorz Gross, zamieszkały przy ul. Kanałowej 7. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala miejskiego, gdzie zdołano przywrócić mu przytomność.

HUMOR I SATYRA

WSYPAL SIĘ.



— A co znaczy ta „siódemka” na kartce przy ognie?

— To — to godzina, o której zająca zastrzeliłem.

Tylko zdenerwowany.

— Antosiu! ty wracasz pijany!
— Nie... lubko... tylko trochę zdenerwowany... Moje serce, gdzie są pantofle?
— Pod twoją łóżką...
— A... gdzie moje łóżko?...

Komplet.

Moszek: — Oj — ty masz takie długie uszy.

Strulek: — No tak — moje uszy, a twoja głowa — a już byłby wspaniały osioł gotowy.

Między żydkami.

Wybrał pan sobie, — krzyczy zdenerwowany Jungman, — ten grandziarz, ten lotr, Goldwasser, miał czelność powiedzieć na mnie, że jestem największym oszustem dwudziestego wieku!

— Nie rób pan sobie nic z tego, — pociesza go Cynamon, — do końca tego wieku jest jeszcze 70 lat. Nie nie można przewidzieć...

— Podobno mieszkania potaniały.
— To nie jest takie perypetium mobile — jak mieszkania staniały, to gotówka podróżowała.

CIĘKAWY TAJEMNICE.



— Wiesz Zawracalski, jest niezwykle interesujący. Mówił mi o rzeczach, których przedtem nigdy nie słyszałem...

— Czy prosił o twoją rękę?



Rada lekarska:
Chłodna głowa, ciepłe nogi —
a od czasu do czasu tabletki oryginalnej Aspiriny.

Przeciwko bólom głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tablecie i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Marsz na Tczingtau. Nowe walki w Mandżurji.

London, 23. 11. (Tel. wł.) Jak donosi Agencja Reutera z Mandżurji rozpoczęły się nowe walki. Japończycy idą w

kierunku południowej Mandżurji, celem zdobycia miasta Tczingtau. Zdobyte tego miasta uważają Japończycy za konieczne ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające mieszkającej w tym mieście ludności japońskiej.

Włamanie i kradzieże.

W ub. czwartek jakiś nieznany sprawca włamał się do szopy mieszczącej się w rzeczywistości przy ul. Św. Trójcy 17 i skradł na szkodę p. Zygmunta Kunkiel, zamieszkałego przy ul. Długiej 2, płachtę nieprzemakalną z powózki i jeden półsorek skórzany.

W ub. piątek, w godzinach popołudniowych jakiś śmiały złodziej włamał się do biura firmy C. Hartwig, znajdującej się na ekspedycji towarowej tutejszego dworca kolejowego. Złodziej rozbiwszy kłódki przy biurku, skradł zeń 1100

złotych gotówki, poczem niepostrzeżony przez nikogo, ułotnił się.

Złodzieje cprawda kradną dzisiaj wszystko, co przedstawia jaką taką choćby najminimalniejszą wartość, ale co złodziejowi mogło przyjść z kradzieży uchwały sądowej, z klauzulą wykonawczą, wydana przez tutejszy sąd grodzki, to nikt chyba nie odgadnie. Taką właśnie uchwałę skradł z mieszkania jakiś złodziej p. Antoniemu Żurawskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Kwiatowej 15.

Rozkład pociągów na Daleki Wschód.

P. K. P. oddział Ruchu Bydgoszcz podaje do wiadomości, że zarząd kolei sowieckich uruchamia raz w tygodniu poc. Nr. 2 Niegorełoje—Mandżurja i Niegorełoje—Władywostok (z powrotem poc. Nr. 1) jako ekspresowe. Różnica polega na tem, że obecne pociągi kurjerskie Nr. 2-1 prowadzą w pewne dni wagony, urządzone z większym komfortem.

Ekspres Nr. 2. Niegorełoje—Mandżurja odchodzi w środy, przychodzi do Mandżurji w czwartki.

Ekspres Nr. 1. Mandżurja — Niegorełoje (Stolpce) odchodzi z Mandżurji w poniedziałki.

Ekspres Nr. 1. Mandżurja — Niegorełoje (Stolpce) przybywa do Niegorełoje (Stolpce) w poniedziałki.

Rzeczony pociąg prowadzi następujące wagony do przewozu osób: 1 restauracyjny, 1 sypialny 1 i 2 kl. Niegorełoje—Moskwa i z po-

wrotem, 3 sypialne 1 kl. Niegorełoje Mandżurja i z powrotem.

Ekspres Nr. 2. Niegorełoje—Władywostok odchodzi z Niegorełoje w piątki.

Ekspres Nr. 2. Niegorełoje—Władywostok przychodzi do Władywostoku w poniedziałki.

Ekspres Nr. 1. Władywostok—Niegorełoje (Stolpce) odchodzi z Władywostoku w czwartki.

Ekspres Nr. 1. Władywostok—Niegorełoje przychodzi do Niegorełoje (Stolpce) w niedziele.

Rzeczony pociąg prowadzi do przewozu osób: 1 sypialny Niegorełoje—Władywostok, 1 miękki (w razie potrzeby sypialny) Niegorełoje — Moskwa, oraz 1 restauracyjny.

Ekspres Nr. 2. Niegorełoje—Mandżurja po raz pierwszy odszedł z Niegorełoje w środę, 2. bm., ekspres Nr. 1. z Mandżurji w poniedziałek 14. bm. Ekspres Nr. 2. Niegorełoje—Władywostok po raz pierwszy odszedł z Niegorełoje w 25. ubm., a ekspres Nr. 1 odszedł dnia 8. bm. (przybył do Niegorełoje (Stolpce) dnia 18. bm.).

Zarząd kolei sowieckich nadmienia, że wagony restauracyjne w powyższych pociągach ekspresowych będą zaopatrzone w odpowiednią wyborową aprowizację w dostatecznym stopniu.

Za opłatę 3,30 dolara podróżni otrzymają śniadanie z 2 potraw, obiad z 4 potraw, kolację z 2 potraw, a w ciągu dnia herbatę.

Dawna opłata za korzystanie z wagonów restauracyjnych (7 r. b. 30 k. za dobę) została odwołana.

Ceny biletów w rzeczonych pociągach w porównaniu do pociągów kurjerskich powyższych komunikacji nie uległy zmianie.

— Ujęto: 3 osoby za kradzież, 3 osoby za uprawianie gry hazardowej, 1 za opilstwo i 1 do dyspozycji władz.

Wypadki przy pracy.

W przedsiębiorstwie prac brukarskich W. Grześkowiak, 21-letni robotnik Jan Deręgowski, będąc zajęty przy wbijaniu bal, został uderzony młotem w prawą rękę, doznając przytem zgniecenia i poważnego zranienia ręki.

W fabryce mebli artystycznych Fr. Hege, 31-letni robotnik Ludwik Dembiński, będąc zajęty pakowaniem na wóz mebli, pochylił się, a w tym czasie spadła mu na głowę skrzynia z woza, zadając robotnikowi głęboką ranę w głowę.

W warsztacie rzeźnickim St. Żuchowskiego, 20-letni uczeń rzeźnicki Marjan Panika, przerznął sobie nożem podczas pracy prawą rękę. Odstawiono go do szpitala Dżakonisek.

W Bydgoskiej fabryce maszyn firmy Bernard Löhnert, 21-letni formiarz Bernard Kozłowski, będąc zajęty odlewaniem żelaza, doznał poparzenia płynnym żelazem lewej nogi.

W fabryce mebli Fr. Hege, 18-letni uczeń stolarski Kurt Nowicki przekłuł sobie kawałkiem drzewa palec u prawej ręki, skutkiem czego nastąpiło zakażenie krwi.

W warsztacie ślusarskim firmy A. Radwan, 31-letni kowal Franciszek Urbański, będąc zajęty przy obróbce koła rozpedowego, koło spadło mu na lewą nogę, powodując zmiążdżenie palca.

W przemyśle dyktowym „MultiPLY”, 26-letni robotnik Franciszek Buczkowski, pracując przy łuszczeniu, dostał się palcami pod nóż, który mu odciał paznokcie u palców lewej ręki.

— Czyja obrączka ślubna? W ubiegłą sobotę znaleziono na ulicy Dworcowej obrączkę ślubną, którą odebrać można w komisariacie IV P. P., przy ul. Wileńskiej.

— Rzeczy do rozpoznania. Policja komisariatu IV ujęła na ulicy jakiegoś podejrzanego osobnika, z walizką w rękę, który to osobnik zdołał jednak zbiec, porzucając za sobą walizkę. Walizka mieściła w sobie 7 i pół metra materiału, bieliznę oraz inne rzeczy, jakoteż kartkę kwitową, na nazwisko Kazimierza Lisieckiego. Materiał, jak i inne rzeczy, pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Osoby poszkodowane zechcą się zgłosić w wymienionym wyżej komisariacie, przy ul. Wileńskiej, celem rozpoznania i ewentualnie odebrania swej własności.

ZMARLI.

Ś. p. Edmund Retzlaff z Leszna, dyrektor Urzędu pocztowo-telegraf, lat 57.

Ś. p. Marja z Bielawskich Światłowska z Gniezna, lat 62.

Dział społeczny.

Ilość inwalidów wojennych w Polsce.

Według urzędowych danych statystycznych, ogólna liczba inwalidów wojennych w Polsce, pobierających zaopatrzenie ze skarbu państwa, wynosi 105441 osób. W ciągu roku bieżącego przybyło na skutek nowelizacji ustawy inwalidzkiej, otwierającej okres dodatkowej rejestracji, 13759 inwalidów oraz około 3000 wdów i sierot po inwalidach.

Wdów po inwalidach, zdolnych do zarobkowania jest 48797 (przybyło w r. 1931 — 3644), sierot przy matce 61180, sierot pełnych 6348.

Ubezpieczenie polskich robotników w Belgji.

W przemyśle belgijskim pracuje obecnie przeszło 20 tysięcy polskich górników, którzy jako obcokrajowcy nie korzystają z żadnych ubezpieczeń społecznych. W czerwcu br. rozpoczęły się między Polską i Belgią rokowania, które idą w kierunku stworzenia układu, mocą którego górnicy-Polacy mogliby korzystać z dobrodziejstw ubezpieczeń na wypadek nieszczęśliwego wypadku, starości lub śmierci.

Jak i kiedy należy zamawiać miejsca w pociągach pasażerskich.

Poniżej podaje się do publicznej wiadomości tryb postępowania zarządzony przez Ministerstwo Komunikacji w sprawie zamawiania miejsc w pociągach pasażerskich, wyznaczania oddzielnych wagonów dla wycieczek, pielgrzymek, transportów emigrantów, robotników itp., oraz uruchamiania pociągów dodatkowych.

1. Zamawianie miejsc w pociągach lub wagonach, dla wycieczek pielgrzymek lub transportów emigr. lub robotników, liczących najmniej 25 osób należy zgłaszać do właściwej Dyrekcji, najmniej na trzy dni przed zamierzonym wyjazdem.

2. Równocześnie ze zgłoszeniem zamawiający powinien złożyć na stacji wyjazdu kaucję w wysokości uzależnionej od odległości położonej między stacją wyjazdu a stacją docelową.

3. Przy zamawianiu miejsc na odległość do 200 km. w klasie I. od osoby 5 zł; kl. II. — 3 zł; kl. III. — 2 zł.

Przy zamawianiu miejsc na odległość powyżej 200 km. w klasie I. od osoby 7,50 zł; kl. II. — 4,50 zł; kl. III. — 3,— zł

Na pobraną kaucję kasa biletowa w danej stacji powinna wydać kwit.

Gdyby ilość osób wyjeżdżających była mniejsza od zgłoszonej, część kaucji i odpowiadająca ilość osób brakujących przepada na rzecz kolei.

Biura Podróży, Tow. Okrętowe itp. zajmujące się organizacją zbiorowych przewozów osób, za uzyskaniem poprzednio zezwoleniem D. O. K. P. mogą posiadać we właściwej kasie stacyjnej odpowiednią kaucję stałą.

4. Wagonów oddzielnych do wyłącznego użytku pewnej grupy osób, do przejazdu po liniach P. K. P. udziela w miarę możliwości Dyrekcja O. K. P. za wnioskiem złożonym najmniej tydzień przed zamierzonym wyjazdem, za opłatą wskazaną poniżej, przyczem, przy zamówieniu wagonów należy obowiązkowo złożyć kaucję, według postanowień punktu 1 (pierwszego).

Opłaty za przejazd w udzielonym wagonie osobowym pobiera się za rzeczywistą ilość jadących osób, według odnośnej taryfy danej klasy, przyczem jednak ogólna należność powinna wynosić bez względu na klasę wagonu, najmniej równowartość cen:

A) w razie użycia dwa lub trzyosobowego wagonu:

a) 12 biletów klasy I-szej, według pełnej

taryfy, jeżeli podróżni opłacają za przejazd taryfę normalną;

b) 10 biletów klasy I-szej według pełnej taryfy, jeżeli podróżni korzystają ze zniżki 25 proc. do 33,3 proc.;

c) 8 biletów klasy pierwszej, według pełnej taryfy, jeżeli podróżni korzystają ze zniżki ponad 33,3 proc. do 50 proc.;

d) 4 biletów klasy I-szej, według pełnej taryfy, jeżeli podróżni korzystają ze zniżki ponad 50 proc.

B) W razie użycia 4 lub więcej osiowego wagonu:

a) 18 biletów klasy I-szej według pełnej taryfy, jeżeli podróżni opłacają za przejazd taryfę normalną;

b) 15 biletów klasy I-szej według pełnej taryfy, jeżeli podróżni korzystają ze zniżki 25 proc. do 33,3 proc.

c) 12 biletów klasy I-szej, według pełnej taryfy, jeżeli podróżni korzystają ze zniżki ponad 33,3 do 50 proc.;

d) 6 biletów klasy I-szej, według pełnej taryfy, jeżeli podróżni korzystają ze zniżki ponad 50 proc.

5. W razie gdyby wartość przedstawionych biletów nie odpowiadała powyższej najniższej opłacie za udzielony wagon, osoba korzystająca z wagonu musi uiścić odpowiednią dopłatę.

W razie zaś przedstawienia biletów bezpłatnych uważane będą za opłacone pełną taryfą.

6. W razie uruchomienia pociągu dodatkowego (umyślnego) opłaty za przyjazd oblicza się za każdy wagon włączony do pociągu dodatkowego na żądanie osoby zgłaszającej wycieczkę, pielgrzymkę itp. na zasadach wyszczególnionych w punktach 4 i 5.

Ogólna jednak należność za pociąg dodatkowy powinna wynosić najmniej równowartość cen:

a) 300 biletów klasy III na pociąg osobowy według pełnej taryfy, jeżeli podróżni opłacają za przejazd taryfę normalną.

b) 225 biletów klasy III na pociąg osobowy, według pełnej taryfy, jeżeli podróżni korzystają ze zniżki 25 proc. do 33,3 proc.;

c) 150 biletów klasy III na pociąg osobowy, według pełnej taryfy, jeżeli podróżni korzystają ze zniżki ponad 33,3 proc. do 50 proc.

d) 125 biletów klasy III na pociąg osobowy, według pełnej taryfy, jeżeli podróżni korzystają ze zniżki ponad 50 proc.

7. Zamawianie wagonów oddzielnych, mających przejść przez więcej okręgów Dyrekcji, z uwagi na konieczność poprzedniego uzgodnienia jego przebiegu, należy zgłaszać do Dyrekcji tydzień przed zamierzonym wyjazdem, zaś zamówienia na wagony oddzielne dla okręgowych wycieczek, pielgrzymek itp. udających się zagranicę, na dwa tygodnie przed zamierzonym wyjazdem.

Budżet na rok 1932-33. Pokrycie niedoboru 77 milionów z rezerw.

Preliminarz budżetowy na rok 1932-33 przedłożony zostanie Sejmowi dziś.

Główna suma wydatków przewidziana w preliminarzu wynosi: 2.452.384.400 zł, w tem wydatki zwyczajne wynoszą: 2.392.423.500 zł, a wydatki nadzwyczajne: 52.049.900 zł.

W ogólnej kwocie 2.392.423.500 zł wydatków zwyczajnych, preliminarz przewiduje między in. na emerytury i zapleczenia: 149.000.000 zł, na renty i pensje inwalidzkie — 157.000.000 zł i na obsługę długów państwowych — 280.000.000 zł.

Po stronie dochodów preliminarz zamyka się kwotą: 2.375.015.800 zł.

Pokrycie niedoboru w kwocie 77 milionów przewidziane jest z rezerw skar-

bowych.

Przy przewidywanym deficycie liczyć się jednak należy z tem, że w praktyce zostanie on zredukowany dzięki oszczędnościom, które osiągnięte zostaną w drodze dalszej reorganizacji administracji państwowej, oraz dzięki ewentualnemu zmniejszeniu się pozycji, przynajmniej na obsłudze długów państwowych, a wnoszącej w preliminarzu 280 milionów.

Wedle bowiem wszelkich oznak w sytuacji międzynarodowej, zapowiadających przedłużenie w tej czy innej formie moratorium Hoovera, pozycja ta winna ulec poważnemu odciążeniu, które będzie mogło być wyzyskane na całkowite nawet usunięcie niedoborów.

Z ruchu towarzystw.

Lekcja śpiewu piekarzy polskich odbędzie się we wtorek, 24. bm. o godz. 18 w lokalu „Pod Lwem”.

„Dzwon”. Dziś w poniedziałek o godz. 20 lekcia całego chóru. Z powodu zbliżającego się występu komplet konieczny. Zaproszenia na wieczorek, który odbędzie się dnia 28. bm. można odebrać u druha gospodarza podczas lekcji.

S. M. P. „Brzask”. Dziś, 23. bm. zebranie pogadankowe w Domu Katolickim.

Bank Polski płacił w dniu 23 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,87—8,88
funtów szterlingów	33,03
franki szwajcarskie	172,82
franki francuskie	34,79 1/2
marki niemieckie	209,90
guldeny gdańskie	172,73
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,73

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 listopada 1931 roku.
5 1/2% Pożyczka konwers. 4 1/2% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 78—% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.
30—% P.
Tendencja spokojna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 11. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	27,00—27,25
Pszenica	25,75—26,25
Jęczmień przemiatowy	22,30—23,50
Jęczmień browarowy	27,50—29,00
Owies nowy	25,50—26,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,75—40,75
Mąka pszenna 65% wł. worki	38,25—40,25
Otręby żytnie	17,50—18,25
Otręby pszenne	16,50—17,50
Otręby pszenne (grube)	17,50—18,50
Rzepak	33,00—34,00
Gorzyczka	39,00—43,00
Groch Victoria	25,00—29,00
Groch Folgers	30,00—32,00
Ziemniaki jadalne	3,80—4,00
Ziemniaki fabryczne	0,00—0,20

Ogólna usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 21 listopada 1931.
Papiery Państwowe i obligacje
4 1/2% poz. prem. dol. 000,00 042,25
6-proc. poz. dol. 000,00 062,00
7-proc. poz. stabil. 057,75 060,00
Akcje w złotych
Bank Polski 000,00—110,00
Haberbursch 000,00—058,00
Tendencja utrzymana.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Zakład
fotograficzny F. Basche, Bydgoszcz-Okole. Przepisowe fotografie paszportowe. Nie automatyczna fuszerka. (24744)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
20 morgów dobrej ziemi, blisko miasta, z ogrodem zaraz do wydzierżawienia. Cena podług umowy. Zgł. przyjmuje Kolańczyk, Samociażek, pow. Koronowo. (24747)

Bezpośrednio
sprzedam dom cena 32.000 wpiaty 16.000, dochód 6.000. Zgł. filja Dzien. pod „Okazja”. (13580)

Oberża
140 morgów ziemi z łąkami spręda zaraz Kunkel, Kornelin, pow. Szubin. (24703)

Sypialnie
fornierowane w lepszym wykonaniu korzystnie spręda stolarnia, Wincentego Pola i róg Ułańskiej. (24758)

Skład
kolonialny na sprzedaż. Brzozowa 64. (24746)

KUPNA

Maj
domek z ogrodkiem lub bez kupię za gotówkę. Oferty Dzien. Bydg. pod „Za gotówkę”. (24742)

Prezenty gwiazdkowe dla dzieci.



Gdzie je korzystnie zakupię?

TYLKO

w tych firmach, które ogłaszają się w poczytnym „Dzienniku Bydgoskim”.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekulowicza, Warszawa, Żółtawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Zadzajcie prospektów. (23212)

Posade
dam za pozyczenie 500—1000 zł. za zabezpieczeniem. Oferty filja Dzien. „Dobrobyt”. (13740)

Uczeń
może się zgłosić. H. Święcki, Chełmno—Pomorze skład kolonialny, restauracja, kwaszarnia kapusty i ogórków. (24580)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie
76 morgów pszennej ziemi z morgi 140, komplet martwy żywy inwentarz, objęcie 4.500, Bydgoszcz Łubelska 23, Ziembicki. 24658

MIESZKANIA

Słoneczne
mieszkanie pokój, kuchnia, przedpokój koło fabryki Weynerowskiego. Oferty do Dziennika pod „Słoneczne”. (24745)

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią kompl. umeblowane oddam tanio. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „M. 3”. (13721)

POKOJE

2 umeblowane
pokoje i kuchnia. Pomorska 43. (13789)

Pokój
duży umebl. Jagiellońska nr. 12, m. 6. (13790)

Pokój
z utrzymaniem na 2 osoby. Kordeckiego 12, m. 1. (24788)

RÓŻNE

Korzystajcie!
Obiady smaczne na czystym maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (22304)

Znakomite
porcje śniadaniowe, kiełbasa domowa, bigos miśliwski, gularz, cynaderek po 70 gr. poleca Probus, Stary Rynek 5. (22303)

Oszczercstwo
rzucone na pania Bronisławę Kortas ul. Leszczyńskiego 69. z łałem cofamy. P. E. Pankowie, ul. Leszczyńskiego 73. (24748)

POŻYCZKI

Poszukuj
pożyczki 5000 zł na I hipotekę. Dom ma 2 składy, wartość 60.000, bez długu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „200”. (24753)

Dnia 20 listopada br. o godz. 23,30 rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami moja najdroższa żona, nasza nigdy nie zapomniana matka, babka, siostra i teściowa s. p.

z Kwiatkowskich Bronisława Urbanowska

w 57 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona
Rodzina.

Tuchola, dnia 20 listopada 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 10-tej. (24769)

W dniu 21 listopada br. o godz. 10,30 wiecz. zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona ostatniemi Olejami św. na atak serca moja droga nigdy niezapomniana żona, mamusia, córka, siostra, szwagierka s. p.

Pelagia z Głowackich Trzcicka

przeżywszy lat 41. O czym donosi w ciężkim smutku stroskany
Mąż z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 3,30 po południu z domu żałoby ul. Bocianowo 19, na cmentarz parafii Serca Jezusowego. (24805)

Dnia 20. XI. b. r. zmarł nasz drogi kolega i współpracownik, opatrzony św. Sakramentami, s. p.

Anastazy Ciesielski

nadzorca przewodów telegr.

lat 39. W Zmarłym tracimy zawsze życzliwego kolege.

Monterzy Urzędu Telegr. Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 13-tej z domu żałoby ul. Śniadeckich 25. (24779)

Klepsydry Drukarnia Bydgoska S. A

Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

wykonuje szybko i tanio

Uchwała. Celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat kupca Jana Więcokowskiego w Czersku wyznacza się po myśli art. 4 rozp. Prezyd. Rzeczyposp. Polski z 6 marca 1928 r. termin na dzień 16 grudnia 1931 r. godz. 11 przed poł. pokój nr. 8 w niżej podpisanym Sądzie Grodzkim, na który termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Czersk, dn. 13 listopada 31 r. (24775) Sąd Grodzki.

Skradziony

weksle 500 zł, in blanco z podpis. Jana Edwarda Kozłowskiego, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 3 i X. Lucjana Kukułki, unieważnia się. Jan Edward Kozłowski. (24778)

EREKTOR D.R.P. OTTO F. HAMANNA, GDAŃSK, I Damm 3

Jedyny skuteczny środek bez lekarstw przeciw impotencji i niemocy męskiej
Prospekty, opinie lekarzy i odbiorców urzęd. potwierdz. podzięk. za przesł. 50 gr.

Przetarg przymusowy.
We wtorek dnia 24. 11. 31 o godz. 12 w poł. sprzedam w Osiejsku pow. Bydgoszcz u p. Telkowi najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24751) zbiór z 1 morgi ziemniaków i 5 wozów żyta niemłocianego.
Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 24. 11. 31 o godz. 11 po poł. sprzedam w Bydgoszczy przy ul. Bachelowej najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24752) centryfugę „Möbena”, 4 ceki czarno-białe, krwecząca nożyczka, wóda na rozruch, 8 proszków i nowa wóz robaczy.
Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy
We wtorek dn. 24. XI. 31 o godz. 10 $\frac{1}{2}$, sprzedam przy ul. Sielanka 9 st. nr. najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: biurko z fotelem i palefon szafkowy.
Betrand kom. sąd. z poł. w Bydg

Przetarg przymusowy.
We wtorek dnia 24. 11. 31. o godz. 11 sprzedam przy ul. Pocztowej 2 (stary numer) najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: (24761) 1 maszynę do szycia nr. 18522
Betrand, k. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 24. XI. 1931 o godz. 11 $\frac{1}{2}$ sprzedam przy ulicy Hermana Frankego 10 (st. nr.) najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24759) kanapę, kubowe krzesła, fotele skórzane, biurko i fotele, dywan 3x3 mtr., śliki okrągły, radio 3 lampowe, 3 krzesła, 2 bierza, 2 fotele ob. ane skóra.
M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 24. 11. 31 r. o 10 sprzedam przy ul. Kołtāja 12 stary numer najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24802) kanapę plusz., duże lustro z kozłką, kanapę plusz.
M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy
We wtorek, dnia 24. 11. 31 o godz. 12,30 sprzedam przy ul. Promenada 5 st. nr. najwięcej dającemu za natchm. zapłatą (24798) maszynę do szycia „Singer” i szafonierkę.
Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy

POLECENIA

Majątek
1000 morgi ziemi buraczanej, zabudowania i kł., żywym i martwym inwentarzem, wpłata 100 tys. zł. 400 morgów wpłata 50.000 zł. Jak również wiele innych poleca, i takowe zlecenia przyjmują Agencja Handlowa Bydgoszcz, Pl. Piastowski 4. (13793)

Bacność!
700 morgów pszennej ziemi wpłaty 100.000, 500 morgów wpłaty 45.000, 340 morgów wpłaty 20.000, 240 morgów wpłaty 20.000, 130 morgów wpłaty 15.000, 80 mg. wpłaty 15.000. Jak również wiele innych poleca przyjmują Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4. (13778)

Fryzjerstwo
damsko-męskie sprzedam lub przedzierzawię z urzędzeniem Właściciel Toruńska 11. (13795)

Jedyny
skład kolonialny, wyrobów tytu i piwa, we wsi kościelnej, znajdujący się w moim budynku nad szosą, 15 km. od Bydgoszczy, obok kościoła i szkoły, od 50 lat dobrze zaprowadzony, z powodu stosunków rodzinnych sprzedam za 4001 zł. Dzierżawa 70 zł. Zgłoszenia Dzień. Bydg. pod „Dobra okazja”. (24749)

Drukarnia
w Gdyni z liczną klientelą ze względów rodzinnych tanio na sprzedaz. Of. pod „Nast” Biuro Głoszeń Woźniak, Gdynia. (24773)

Dom
sprzedam (pruski mur), najlepsze położenie Torunia, dochód 10.000, cena 68.000, wpłata 35.000. Of. Dzień. Bydg. Toruń, pod „Dom”. (24776)

Na
sorzeżać piłę taśmówką z frezarką, heblarkę 600 mm szerokości, maszyny nowe sprzedam tanio. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Sprzedam tanio”. (24787)

Choinki (24765)
oddam kilka set po niskiej cenie. Ugory 44, m. 5

Sypialka (24761)
nowa dębowa 500 zł sprzedam. Długa 8, stolarnia.

Na sprzedaż
wóz i półszorek. Podgórna nr. 26. (24763)

Choinki
sprzedają handlarzom po najniższych cenach. Dworcowa 12, IV prawo. (13796)

KUPNA
Kupię (24792) używaną ławkę stolarską, narzędzia, szrubstok. Of. w języku niem. pod „36”.

Kupię (24759) dom lepszy, wpłata 25 000 do 50 000. Zgłoszenia filija Dzień. „Amerykanin”.

LEKcje
Francuska
wytworna konwersacja. Filija Dz. „Paryż”. (13788)

Udział
dokształcających lekcji stenografii polskiej, niemieckiej. Kancelarja Król. Jadwigi 27. (13797)

POSADY WOLNE
6 pan
wymownych bez posad, mogą otrzymać w zawoździe kupieckim stałe, dobrze płatne zajęcie. Zgł. z świadectwami tylko w poniedziałek od godz. 12 do 5 przyjmuje Inspektor Nowacka, Długa 22, I lewo. (24790)

Potrzebne
uczennice do szycia. Gdańska 62, m. 11. (18301)

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 24. XI. 1931 o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Krasieńskiego 9 st. nr. najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24800) leżankę, umywalkę blaszaną, i lustro 80x50.
M. Bertrand, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 24. XI. 31 r. o godz. 11 $\frac{1}{2}$ sprzedam przy ulicy Hermana Frankego 10 (st. nr.) najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24800) kasę ogniotrwałą „Anderlett” i maszynę do pisania A. E. G. Bertrand, k. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 24. 11. 31 o godz. 9-tej sprzedam przy ul. Krasieńskiego nr. 2, (st. nr.) najwięcej dającemu za natchm. zapłatą: stolik i 4 krzeselka.
Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 24. XI. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam w Brdyńsiu u p. Kadowa najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24794) wagę składową, szafę do rzeczy, umywalkę, 2 nocne stoliki i 4 łóżka kompl. z pierzynami. (24790)
Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 24. XI. 1931 o godz. 11 $\frac{1}{2}$ sprzedam przy ulicy Hermana Frankego 10 (st. nr.) najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24800) kasę ogniotrwałą „Anderlett” i maszynę do pisania A. E. G. Bertrand, k. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 24. XI. 31 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ul. Czerskiej 11 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24793) bufet, stołek do papierosów 3 krzesła, zegar ścienny, szafę oszkloną, 8 kontury, 3 regały regał z szuflad. Klóskowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. o godz. 12 sprzedam przy ul. Nakiejskiej 2 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: (24794) urządzenie składowe i to: 2 kontury, 6 regałów i 1 skrzynię do maki. Klóskowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

30 zł
dziennie zarobić mogą wynajmując panie i panowie. Zgłosz. pod „R. 105” do filiji Dzień. Bydg. (13799)

Cieśla
potrzebny. Długa 5. (24767)

Szklarz
potrzebny. Długa 5. 24768

POSADY POSZUKUJĄ
Sekretarka
książkowa z praktyką poszukuje posady zaraz lub później możliwie na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod „Sekretarka” filija Dzieńnika. (24791)

Handlowiec
lat 21 z branży kolonialno-detalicznej win i spirytualji, obeznan z wszelką pracą wchodzącą w zakres biurowości, książkowości i korespondencji. Uczciwy i dobrze polecony pracownik zmieni posadę do wielkiej firmy. Gwarancja zabezpieczenie hipoteczne. Łaskawe zgł. uprasza się do Dz. Bydg. pod „W. F”. (24796)

DZIERŻAWY
Ubikacja
na fabrykę lub warsztat każdego rodzaju do wynajęcia Zgłoszenia popołudniu Tulibacka, Jackowskiego nr. 1. (24769)

Dzierżawy
400 morgi ziemi buraczanej żywym martwym inwentarzem do objęcia potrzeba 25-30.000 zł. poleca Agencja Handlowa Bydgoszcz, Plac Piastowski 4. (13794)

Wydzierżawie
50 morgi, ziemia buraczana, kompletnej nwentarze budynki maszynowe, objęcie 3 500. Bydgoszcz, Długa 4, Ważecha. (24762)

Mieszkanie
2-3 pokoi poszukuje Placę zgóry. Of. do Dz. Bydg. pod „L. L.” (24772)

Mieszkania (24766)
składy wynajmie Długa 5.

Poszukuje (13810)
mieszkania 3 pokoi z kuchnią zaraz. Of. filija „3”.

Mieszkanie
3 pokojowe, łazienka, za czynszem miesięcznym. Pomorska 21, part. (13791)

ROZNE
Zaginiony
wilezur odebrać można Sienkiewicza 51. (13792)

Weksle
niewypłacone wręczone przez ziemie p. Pawłowi Frankowi na 1.500 zł., unieważnian niniejszym i ostrzeżeniem od ich nabycia, ponieważ p. Frankowi oddemnie się nie należy. Paweł Kratsch. (13802)

5.000 zł.
pożyczki na interes eksportowy za dobry przegł. do administracji Dz. Bydg. pod „A. Z. 5.000”. (24770)

Pożyczka
na pierwszą hipotekę objektu wartości 200.000 zł poszukiwana w wysokości 65.000 zł. Warunki do umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Hipoteka 200”. (24771)

Kawaler
lat 23, wielkop. syn gospodarzki, inteligentny, przystojny, posiadający 15 tys. gotówki, poślubi panienkę do lat 25, właścicielkę gospod. lub mającą 15 tys. gotówki. Uprasza an oferty wrz. z fotografią przesłać do Dz. Bydg. pod „28”. (24786)

Pokoje
umiebl. Przychylny 14. (24764)

Pokój
Jezuicka 14, II. (24764)

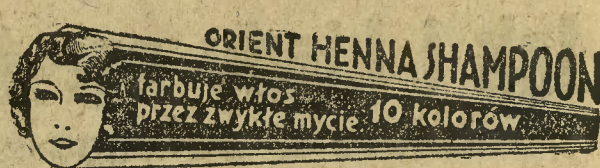
Pokój
osobne wejście, utrzymanie. Pomorska 3. (13798)

Pokoje
umiebl. Przychylny 14. (24764)

Pokój
Jezuicka 14, II. (24764)

Pokój
osobne wejście, utrzymanie. Pomorska 3. (13798)

Pokoje
umiebl. Przychylny 14. (24764)



ORIENT HENNA SHAMPOON
farbuje włosy przez zwykłe mycie 10 kolorów
Do nabycia w drogerjach, perfumerjach i u fryzjerów.
Kto się jeszcze nie przekonał, a chce mieć piękne włosy, niech nadesie 2.— złote w znaczkach i poda dokładny kolor.
Generalny przedstawiciel na Polskę:
FR. BOGACZ, Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 14.
Wszystkie Panie używają do trwałego farbowania brwi i rzęs tylko M A J A. (24756)

Przetarg przymusowy.
Dnia 25 listopada br. o godz. 9.30, sprzedam w Kruszynie u p. Rychla, najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą:
młóckarnię szerokobijającą.
24781) Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 25 listopada br. o godz. 10.30, sprzedam w Zielonczynie u p. Kamińskiego, najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą:
2 krowy i młóckarnię szerokobijającą.
24782) Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 25 listopada br. o godz. 14-tej, sprzedam w Bogacinie u p. Ziarnka, najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą:
powóz kryty i 6 sztuk bydła młodocianego.
24783) Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W środę, dnia 25. XI. 31 r. o godzinie 10-tej, sprzedawać się będzie przy ul. Sw. Florjana 8, najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą, następujące przedmioty:
maszynę do pisania, 5 biurek, 12 krzesel, i 3 regały do akt.
Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.
Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1931 r.
24784) **MAGISTRAT** — Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24 listopada 1931 r. o godz. 10 przed poł. będzie sprzedawał w tartaku w Samostrzeju w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (24777)
kilka wagonów desek stolarskich, drzewa budowlanego i większą ilość szalówek.
Sikorski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. o godz. 12 sprzedam przy ul. Nakiejskiej 2 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: (24794) urządzenie składowe i to: 2 kontury, 6 regałów i 1 skrzynię do maki. Klóskowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XI. 1931 r. o godz. 12,30 sprzedam przy ulicy Siromej 29a najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (24795) 36 desek $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$, calowe, 35 sztuk form. dębów. ch. ca. 2500 sztuk egię czerwonej i ławek stolarskich. Klóskowski, kom. sądowy.